OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM DZIŚ 20 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, sobota 19 września 1925 Nr. 212

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i admini... ...rzeszkowej 7.
Nr. telefonu 179. — Konto ... w Krakowie 400.680.
Nakładem Spółk... „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty ... do Administracji.
Komunikaty prze... ...cą uwzględnione.
Rękopisów redakcja n... ...y Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyj Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

OZJASZ THON.

Noworoczne rozmyślania

Mimowoli, zupełnie odruchowo myśl nastrojona jest na nutę — że tak powiem — „bilansową" w chwili, kiedy się żegna zakończony i wita nowy rok. Jak stoimy?

Czas powojenny rozpoczął dla narodu żydowskiego, jak dla wielu narodów „małych", to znaczy: ujarzmionych, niewyzwolonych, okres nietyle „samostanowienia", jak to pierwotnie było w planie, ile raczej samodźwigania się. A proces ten, prosty w poczynaniach i perypetjach u innych narodów, jest dla narodu żydowskiego niezmiernie skomplikowany. Można bowiem skoncentrować wolę zbiorową tam, gdzie zbiorowisko jest skupione miejscowo i tylko od tej woli zależy, ażeby zdobyć ten stopień suwerenności, jaki w danych warunkach jest możliwy. Jest jednak niesłychanie trudno, wolę tę wytworzyć i skierować ku jednemu celowi, gdzie niema takiego jednolitego skupienia, a warunki zależności są rozbite i różnorodne. Sama wewnętrzna zależność zbiorowej woli żydowskiej, uwarunkowana wiekowymi procesami historycznymi, tak politycznymi, jak kulturalnymi i ekonomicznymi, stawia olbrzymi opór ujednostajnieniu tej woli i skierowaniu jej ku jakiemuś, z góry uznanemu i wytkniętemu celowi. „Żydostwa", o ile można stworzyć z tego zbiorowego miana, liczbę mnogą, różnych krajów mają co do swojej żydowskiej zawartości różne stany skupienia, od stanu zupełnego zgęszczenia, zupełnej stałości, do stanu płynnego, czy nawet „gazowego". Ażeby tak tylko porównać zbitą masę wschodniego żydostwa z lotnem skupieniem Żydów francuskich. A jednak proces samodźwigania się narodu wymaga ujednostajnienia i zwarcia zbiorowej woli wszystkich jego części. Czynny, a nawet bierny opór jednej, choćby liczbowo małej części, może ten proces unicestwić, a conajmniej, bardzo utrudnić. A teraz różnorodność zewnętrznych warunków działania, zależnych u nas zupełnie od zewnętrznych czynników i potęg. Ażeby tylko porównać zupełne skrępowanie możności działania Żydów rosyjskich ze zupełną swobodą ruchów żydostwa amerykańskiego.

I tak się mnożą i piętrzą trudności wewnętrzne i zewnętrzne, objektywne i subjektywne, stojące na przeszkodzie prawidłowemu i szybkiemu rozwojowi procesu narodowego dźwigania się żydostwa, rozpoczętemu jednocześnie z innymi narodami uciskanymi i dążącemu do narodowego wyzwolenia i wywalczenia sobie takich warunków bytu, któreby umożliwiły i nam należyte rozwijanie i wyzyskiwanie naszych sił narodowych. W takim stanie rzeczy należy być z góry na to przygotowanym, że wyniki naszej pracy odrodzeniowej muszą być i mniejsze i powolniejsze.

Problem naszego bilansu jest tedy dwojaki: Czy trudności złagodniały i przeszkody się zmniejszyły, a czy postępy poczynione są już tej miary, że stają się godnymi zanotowania?

Mam wrażenie, że nie odbiegam od objektywnej prawdy, że nie grzeszę zbyt wybujałym optymizmem, jeżeli stwierdzam, że i w jednym i w drugim kierunku poszliśmy o parę znacznych kroków naprzód.

Tragedja żydostwa w tem przedewszystkiem leży, że ono musi ciągle mieć oko skierowane ku zorganizowanemu wrogowi i w ciężkiej walce z antysemityzmem zużyć dużą część swojej narodowej energji. To jest niezmiernie bolesna utrata sił na cele zgoła nieproduktywne. Gdyby żydostwo się mogło raz zdecydować na choćby czasowe zignorowanie zaciekłego antysemityzmu, zyskałoby olbrzymi fundusz energji na cele twórcze. Oczywista, że to jest z różnych względów niezmiernie trudna decyzja, szczególnie tam, gdzie antysemityzm jest poprostu systemem rządu. Nie chciałbym w tym związku mówić obszernie i szczegółowo o t. z. ugodzie polsko-żydowskiej, — uczyniłem to przecież chyba w dostatecznej mierze także i na łamach „Now. Dz.". Wystarczy może podnieść tylko to, że przez tę ugodę osiągnięto ten rezultat — zresztą przewidziany i zamierzony, — że antysemityzm przestał być systemem rządu. Kto się irytuje ostatniem wystąpieniem — charakterystyczne, że poufne! — endecji, ten jest naiwnym, albo udaje naiwnego. Nikt się nigdy nie spodziewał, ażeby to za one stronnictwo zmieniło swój program, jak nikt nigdy nie spodziewa się, ażeby murzyn

Dzisiejszy numer obejmuje 20 stron druku

i zawiera prócz wiadomości bieżących, przeglądu gospodarczego i działu szachowego następujące artykuły:

nagle wybielał.

Systemem rządów natomiast pozostał antysemityzm w Rumunji, na Węgrzech, i na Litwie, gdzie się z całą bezwstydnością do tej szlachetnej sztuki rządzenia przyznawają. Nie mam wrażenia, że to się zbytnio przyczyniła do ufundowania znaczenia i powagi tych państw na terenie międzynarodowym. Mam przeciwnie wrażenie, że najwyższy areopag międzynarodowy o ciągle rosnącym autorytecie, Liga Narodów, ma sporo pogardy dla tych państw, w których kwestja żydowska nie przestaje być otwartą i jątrzącą się raną. Do prawdziwie arystokratycznej społeczności zachodnich demokracyj państwa takie nie są dopuszczone. Państwa, którym z tytułu szlachetnej dumy narodowej, zależy na powszechnym szacunku, a nie rządzą się wyłącznie zoologicznym instynktem prymitywnej dzikości, starają się też jak najgruntowniej zrzucić ze siebie oskarżenie rasowego, czy ekonomicznego antysemityzmu. Polska to zrobiła w osobach dwóch swoich wybitnych ministrów. Zrobiła pierwsza próbę otrząśnięcia się z rządowego antysemityzmu, a nawet endecja w swoim tajnym komentarzu uznaje pośrednio, że jej programem i postępowaniem nie zdobędzie się dla Polski poważanej pozycji w rodzinie przodujących narodów. W braku głębszej mądrości, to i to uznanie i przyznanie ma pewną wartość. Wszak endecki komunikat nie mówi o pożyczkach zagranicznych, tylko o korzystnym nastroju na zebraniu towarzystw przyjaciół Ligi Narodów, jaki wywołał fakt zawarcia ugody polsko-żydowskiej. A to chyba znaczy, że się idzie na zdobycie międzynarodowego szacunku.

Biorę to jako czynną pozycję w naszym bilansie, że najlepsza emanacja światowej demokracji, Liga Narodów, coraz bardziej gardzi antysemityzmem i coraz jawniej i wyraźniej tę pogardę okazuje.

A od Ligi Narodów także na innem polu los narodu żydowskiego jest w dużej mierze zawisłym — w odbudowie naszej siedziby narodowej w Palestynie.

Pierwszy raport Ligi Narodów w sprawie Palestyny nie był dla nas całkiem przychylny. I był o tyle niesprawiedliwym, że polegał na niedokładnej znajomości faktycznego stanu sprawy. Wizyta p. Rapparda w Palestynie, gdzie się naocznie przekonał o olbrzymich i ciągłych postępach naszej pracy, gdzie też z pełnym podziwem mógł poznać bliżej i głębiej nasz materjał ludzki, naszych chaluców, naszych robotników, gdzie też widział, jak bardzo praca żydowska przyczynia się do podniesienia dobrobytu i stopy życiowej arabskiej ludności, — ta wizyta, powiadam, chyba wywoła pełne sprostowanie mylnych sądów u tego wybitnego męża stanu, a za jego pośrednictwem także u innych członków Ligi Narodów. Co prawda, trzeba będzie baczyć, ażeby znowu nie zaszedł wypadek opieszałości ze strony kierownictwa organizacji sjonistycznej.

W tym wypadku istotnie wolno mówić o opieszałości i niedopatrzeniu, nie zaś w innych wypadkach, w których mieliśmy mniejsze, czy większe niepowodzenie polityczne bez możności z naszej strony skutecznego przeciwdziałania. Zamianowanie lorda Plumera Wysokim Komisarzem bez porozumienia się z Egzekutywą sjonistyczną było niewątpliwie aktem jednostronnym, niezgodnym z duchem postanowień mandatu. A już chyba ciężką krzywdą są ograniczenia imigracji, jakie ostatnio zostały wydane bez oglądania się na postanowienia mandatu i potrzeby kraju.

Tak — te niepowodzenia polityczne stanowią bezsprzecznie pozycje bierne naszego bilansu zeszłorocznego.

Nie będziemy nad niemi szat rozdzierać, tak jak nareszcie muszą ustać hymny na każde jakieś powodzenie polityczne. Ruch sjonistyczny cały rozmach jego idealizmu nie może być uzależnionym od każdego wietrzyka, jaki wieje z londyńskiego Colonial office. Nasza droga jest otwarta i szeroka, nasze cele są jasne i świetlane, nasza wola jest mocna i niezachwiana — dokonamy naszego dzieła.

Wszak duże kroki zrobiliśmy na drodze do celu.

Dużo ziemi odzyskano na własność narodu. Wzmożona jest imigracja do Palestyny. Ilościowo i — jakościowo. Przetworzenie całej psychiki elementów chasydzkich jest jednak zjawiskiem tak potężnem, że tylko brak dystansu nie pozwala nam ocenić należycie całej jego doniosłości. Mamy tu poprostu klasyczny przykład panowania ducha nad ciałem ideału nad fizycznymi warunkami. Rabin z Jabłonny ze swoimi adherentami, duża część tzw. średniego stanu, zabierającego się do najcięższych robót na wsi i w mieście, całe przewarstwowienie i przekształcenie woli i umysłu, — to są zjawiska, które więcej i silniej, niż jakakolwiek filozoficzna argumentacja mówią o głębokiej prawdzie i cudownej potędze, jakie leżą w sjoniźmie. Sjonizm wybawi, wyzwoli duchowo, — tak twierdziliśmy zawsze. Oto widzicie jego rezultaty pierwsze.

A jest już też rezultat taki, który i ślepym otworzył oczy, i tępym i zimnym zagrzewał serca: Uniwersytet hebrajski na górze Skopus w Jerozolimie. Przypatrywali się uroczystości otwarcia przedstawiciele wszystkich narodów i — pokłonili się. Widzieli, że dzieło jeszcze nie jest dokonane. Ale poznali wolę — żywego narodu. Tak — we woli żywego narodu leży wielkość tego czynu. Chcemy wrócić do narodowej twórczości. Chcemy skupić tę naszą twórczość.

Twórczość bowiem żydowska i teraz istnieje i właściwie istnieć nigdy nie przestała. Ale z jednej strony jej świat nie znał, bo była zamknięta w twardej skorupie murów ghetta, a z drugiej strony była tak rozpryskana, rozbita, że nie można było jej zebrać w jednym skarbcu narodowym. Nasz dobytek jednak szedł i idzie dotychczas na rachunek nie nasz. Chcielibyśmy założyć własne konto i zapisać je naszymi wkładami. Do tego zmierzać będzie hebrajski uniwersytet, gdy będzie gotowy. Na razie są początki. Ale one będą rość, tak jak rósł bezustannie cały ruch wyzwoleńczy narodu żydowskiego.

Warunki niezmiernie ciężkie na każdem polu — a jednak są postępy. Są postępy także w pracy odrodzeniowej w djasporze. Szerzy się hebrajszczyzna, ożywia się, pogłębia się. Rozszerza się sieć naszego szkolnictwa. A żałować tylko wypada, że tak mało rąk i umysłów jest do roboty. Roi się w świecie żydowskim od samorzutnych, samorodnych możliwości tworzenia i budowania. Tylko sił do pracy brak. A pomimo tych właśnie braków bilans nasz jest dodatni.

Cóżby dopiero było, gdyby istotnie wszystko i wszyscy byli zmobilizowani do pełnego ludzkiego wysiłku! Wtedy tempo byłoby szybsze, praca raźniejsza, a cel mocno zbliżony!

W. BERKELHAMMER.

O radykalizm czynów, a nie - postulatów

Organizacja sjonistyczna przeżywa obecnie kryzys. Powiadamy wyraźnie: Organizacja sjonistyczna, a nie ruch sjonistyczny. Tem się też kryzys obecny różni od kryzysu wywołanego kwestją Ugandy pod koniec życia Herzla. Wówczas chodziło o problem, dotyczący ideologicznych podstaw ruchu. Dzisiaj zaś idzie wyłącznie — jak to sam zresztą formułuje jeden z głównych rzeczników opozycji, inż. Stricker — o metodę polityki sjonistycznej wobec mocarstwa mandatowego i wobec niesjonistycznej części żydostwa. Opozycja „radykalnych sjonistów" zwalcza politykę Weizmana, jako błędną i szkodliwą. Przeważająca większość kongresu stanęła — jak wiadomo — po stronie Weizmana. Przyznać jednak należy, że i większość sjonistyczna, godząca się na politykę Weizmana i potępiająca sposób walki „radykalnych" sjonistów, a zwłaszcza ich gwałtowne ataki przeciw osobie Weizmana już po kongresie, a więc przeciw wybranej przez kongres głowie Organizacji sjonistycznej — czuje pewne niezadowolenie z całego dzisiejszego stanu rzeczy w polityce sjonistycznej. Nominacja Plumera, stosunki żydowsko-arabskie, nagły entuzjazm notablów żydowskich dla niebezpiecznego eksperymentu krymskiego — wszystko to budzi niepokój i wątpliwości. Pytanie tylko w tem, czy odpowiedzią na ów niepokój i wątpliwości jest program i taktyka „radykalnych" sjonistów.

Zechciejmy przedewszystkiem poruszyć pokrótce sprawę najważniejszą: kto spowodował względnie zawinił dzisiejszy stan rzeczy? „Radykalni" mają odpowiedź w zanadrzu: Weizman. Stąd ich terapja jest tak prostą, jak ich djagnoza. Skoro Weizman jest najgłówniejszą przyczyną wszelkiego zła, to pozostają tylko dwa wyjścia: albo Weizman zmieni swą politykę, albo — ustąpi. Tego też domagają się „radykalni" sjoniści nader radykalnie.

Ale ta djagnoza, zwalająca całą winę pewnych niepowodzeń politycznych sjonizmu w ostatnich czasach na barki jednego człowieka, jest grubem nieporozumieniem. Przy całem uszanowaniu dla politycznych zdolności Sołowejczyka, Grünbauma, Strickera i innych przywódców obozu „radykalnego", wydaje nam się ich konstrukcja o związku przyczynowym między polityką Weizmana, a obecną sytuacją w sjoniźmie zupełnie fałszywą. Byłoby dla nas szczęściem, gdyby nią nie była. Gdyby istotnie cała sprawa palestyńska, — a w szczególności nasz stosunek do państwa mandatowego oraz stosunek tegoż państwa do Palestyny, — zawisłą była od dobrego kierownika naszej organizacji. O ile dzisiaj nie mamy nikogo od Weizmana lepszego, to w przyszłości losy będą nam może łaskawsze. A wtedy wszystko byłoby już w porządku...

Niestety jednak tak nie jest. Gdybyśmy dzisiaj na czele Organizacji naszej mieli nawet osobistość, koncentrującą w sobie obok wyrobionych stosunków i wpływów Weizmana radykalizm Grünbauma, rozmach Sołowejczyka i ognisty temperament Żabotyńskiego, to mimo to sytuacja nasza nie byłaby w gruncie rzeczy inną, niż nią jest obecnie. Bo gdzież tkwi zasadnicza nasza trudność?

Tkwi ona w objektywnych warunkach naszej pracy i całego naszego przedsięwzięcia. Podjęliśmy poprostu rzecz wielką i trudną, rzecz zakrojoną — bez przesady rzec można — na gigantyczne rozmiary. Chcemy odbudować zniszczony, zdewastowany, zaniedbany kraj i chcemy — co jest rzeczą może jeszcze stokroć trudniejszą — zregenerować duchowo, moralnie i gospodarczo naród. I chcemy tego dokonać — i dokonujemy tego! — w warunkach możliwie najcięższych i najnieprzyjaźniejszych. Świat żydowski nie jest wewnętrznie przygotowany do dzieła palestyńskiego (entuzjazm Ameryki dla Krymu!), budujemy naszą siedzibę narodową na zasadzie datków dobrowolnych (co jest unikatem na całym świecie!), odbudowujemy kraj i naród na terenie przytłaczającej większości arabskiej, która, jak narazie, jest wobec nas wrogo usposobioną. Czy można wyobrazić sobie dzieło trudniejsze i bardziej skomplikowane? I gdyby nie to, że sjonistyczne rozwiązanie kwestji żydowskiej jest koniecznością historyczną, tkwiącą nieodparcie w całokształcie naszych dziejów i wypływającą z żywiołową mocą ze współczesnej sytuacji żydostwa światowego — to z pewnością ideał sjonistyczny okazałby się był od dawna już mirażem, za jaki go wrogowie nasi zawsze uważali.

Tymczasem — Palestyna jest, rośnie, kwitnie, rozwija się i rozbudowuje z każdym dniem coraz piękniej i wspanialej. Napływają ludzie, napływają kapitały, powstają coraz to nowe osiedla, kolonje, miasta, warsztaty, fabryki, szkoły, szpitale, szosy. Wśród — i mimo — przeszkód najrozmaitszych, piętrzących się trudności i — last not least — dławiącej, paraliżującej, zabójczej wprost szczupłości środków finansowych — szczupłości, o której możnaby wypisać całe tomy rozpaczliwych szczegółów.

I tu — zamiast apelować bezustannie i bez

przerwy do jedynej instancji, która nam może pomódz (i pomoże!): do narodu żydowskiego, do sumienia żydowskiego, do niezgasłego mimo wszystko idealizmu żydowskiego i, w końcu, do rozumu żydowskiego — przychodzą nasi „radykalni" przyjaciele, wytrawni wetera ni ruchu sjonistycznego, i w jakiemś dziwnie zdenerwowanem zaślepieniu walą taranem swych znakomitych przeważnie argumentów — w osobę Chaima Weizmana. Radykalizm — owszem, bardzo dobrze, radykalizm siedzi nam poniekąd we krwi, ale — radykalizm na jakiej platformie i „wobec kogo" (jak słusznie na tem miejscu przed kilku dniami zapytywał Dr. Thon)?

Radykalnymi postulatami nic, ale to nic nie wskóramy. Ani wobec Anglji, ani wobec Arabów, ani nawet wobec finansjery żydowsko-amerykańskiej. Radykalne postulaty bez odpowiedniego realnego podłoża, bez siły, którąby za nimi w pełnym pogotowiu stała — jednem słowem: radykalne postulaty bez radykalnych czynów — to taktyka najfałszywsza w świecie, taktyka, która nietylko nigdy nie pomaga, ale która zawsze — szkodzi.

Wobec „maksymalizmu" Żabotyńskiego staliśmy od początku na stanowisku: nie maximum demonstracyjnych żądań wobec Anglji, Genewy itd., ale maximum wysiłków na wewnętrznym froncie żydowskim dla wydobycia tego rezerwoaru moralnych i materjalnych wartości i zasobów, bez których wszystkie deklaracje pozostaną martwą literą. I to samo powtarzamy wobec „radykalnych" sjonistów, którzy podobno wybierają się obecnie na podbój Małopolski: zamiast radykalnej krytyki Weizmana, agitujcie radykalnie za Keren Hajesod i Keren Kajemet, zamiast opowiadać na zgromadzeniach pikanterje o „dyktaturze" Weizmana i o tem, jak „z zegarkiem w ręku" stawiał kongresowi ultimatum, opowiadajcie lepiej o nowem życiu żydowskiem w Palestynie, o jego pięknie, o jego wzniosłej bohaterskości i.. o jego chwilach depresji, pesymizmu i zwątpienia, które w lwiej części są skutkiem obojętności i indyferentyzmu społeczeństwa żydowskiego.

Uczmy się zresztą od Arabów, jak postępować nie należy. Z okazji przybycia lorda Plumera do Palestyny posypał się ze strony Egzekutywy arabskiej deszcz petycyj, protestów i memorjałów, z których jedne są niedorzeczniejsze od drugich. Pod tym względem jest Egzekutywa arabska aktywna i... radykalna. Ale żadnej fabryki — broń Boże — nie buduje i żadnego bagna nie osusza.. Czy mamy postępować analogicznie? Stawiać radykalne postulaty, a pracę palestyńską prowadzić w dotychczasowem, powolnem, zbyt powolnem tempie?

Nie. — radykalizm czynów nam jest potrzebny, a nie — postulatów!

Dr. MICHAŁ RINGEL.

Opanowanie Palestyny*)

Na całej kuli ziemskiej istnieje jeden tylko skrawek ziemi, kraik nie większy od Moraw czeskich, do którego Żydzi nie przestali rościć sobie praw w ciągu wieków.

Od kilku lat te historycznie uzasadnione roszczenia znalazły uznanie w prawie międzynarodowem, we formie mandatu palestyńskiego. Mandat ten stwarza tylko prawne możliwości, jest jakby koncesją lub pozwoleniem na stworzenie „siedziby narodowej".

Ale stworzenie jej musi pójść drogą tworzenia faktów w ramach tego prawa. A na tej drodze potykamy opór najrozmaitszych czynników, w pierwszym rzędzie Arabów.

Prawdą jest, że mamy zamiary czysto pokojowe, że ożywia nas chęć współżycia sąsiedzkiego, jest dalej faktem, że opuszczony, dziki kraj pracą naszą, kapitałem użyźniamy i podnosimy i że z tego — bez własnej pracy i wkładów korzystają w pierwszym rzędzie Arabowie. Ich grunta miejskie i wiejskie mają dziś kilkanaście razy wyższą wartość. Wedle przyznania rządu palestyńskiego inwestycje narodu żydowskiego w Palestynie do dziś wynoszą już przeszło 6 miljonów funtów tj. około 30 miljonów dolarów.

Lwia część tych kwot dostała się w ręce Arabów: jako cena kupna za ziemię, jako zapłata za robociznę, za dostarczane warzywa itd.

Arabska ludność podniosła dzięki nam swą stopę życiową, nauczyła się budować lepiej, uprawiać ziemię lepiej, mieszkać lepiej, korzysta z naszej pomocy lekarskiej, z tego, że nasi pionierzy tępią malarję, że nasze szpitale tępią straszliwe epidemje, choroby oczu itd.

A jednak...

Arabowie — w części, nie wszyscy — głównie pod wpływem płatnych agentów — wrogich nam czynników, utrudnić chcieliby naszą imigrację do Palestyny, ograniczyć rosnący nasz wpływ; choć działają wbrew swym własnym żywotnym interesom, a jednak zwalczają nas. I toczy się od czasu wojny światowej walka między nimi a nami, raz cicha, raz głośniejsza, raz na języki, raz pięścią raz w Jerozolimie, raz w Genewie a czasem w Londynie, ale na razie bez przerwy. Stała się ona — że tak powiem — częścią krajobrazu palestyńskiego, stałym czynnikiem, z którym Żydzi i w politycznej i w kolonizatorskiej pracy liczyć się muszą i liczą.

Prawda. Na dalszą przyszłość patrząc, jesteśmy pewni, że upór Arabów będzie coraz mniejszy: Namacalne korzyści materjalne, wpływ kultury hebrajskiej i szkolnictwa, odżycie dawnych tradycyj intelektualnej współpracy obu tych semickich narodów na ziemi Hiszpanji w wiekach średnich, a co najważniejsza nasza rosnąca siła w Palestynie, spowodują, że Arabowie pogodzą się z myślą, że Palestyna jest siedzibą narodową Żydów, że jest ich ojczyzną.

* * *

Pytano się raz — jeśli się nie mylę — Napoleona — po czem poznaje się, kto w bitwie zwyciężył, gdyż bardzo często nie jest to wcale, w pierwszym zwłaszcza momencie, tak oczywistem, jakby się laikom wydać mogło. Napoleon dał na to odpowiedź charakterystyczną, że zwycięzcą jest ten, kto uważa się za takiego, kto ma przeświadczenie, że on pole walki we władaniu swem zatrzymał.

I odwrotnie: klęskę poniósł ten, kto czuje, że jest pobity, że nie sprostał przeciwnikowi. A więc moment subjektywny, psychiczny decyduje.

Tembardziej decyduje to na froncie walki dwóch narodów, na froncie — czasowo biorąc — ciągnącym się przez dziesiątki lat lub setki I oto wedle tego miernika sądząc, Żydzi w Palestynie napewno osiągną swój cel, co więcej, oni go już — osiągnęli.

Arabowie, mimo krzyku kilkudziesięciu interesowanych osobników — są w głębi duszy przeświadczeni, że Palestyna należy się Żydom, gdyż Bóg Abrahama, Izaka i Jakóba, których pamięć i groby czczą oni na równi z Ży-

*) Zamieszczając powyższy artykuł naszego cenionego współpracownika, zaznaczamy, iż nasze własne ujęcie problemu żydowsko-arabskiego nie w całości pokrywa się ze stanowiskiem szan. autora. — Red.

Dr. JÓZEF FINKELSTEIN.

Wiedeń w kalejdoskopie

Wiedeń, we wrześniu

Sezon jesienny w całej pełni. Poraz pierwszy od wielu lat zalegają olbrzymie tłumy „obcokrajowców" ulice miasta. Co krok grono osób z nieodłącznym Baedeckerem, podziwiające wystawy sklepowe, ulice czy budynki. Nie dziwota! Gdy Liga narodów w Genewie uznała Austrję za pieszczone dziecko i gdy to suchotnicze stworzonko „przywróciła" znowu do życia, nie jeden pragnie ujrzeć ten „cud" genewski i przybywa do Wiednia, by tu na miejscu się przekonać jak mniemanego trupa można ożywić za pomocą eliksiru międzynarodowej mamony. I naturalnie wszyscy „obcy", widząc jeno cudowne ulice, królewskie wystawy sklepowe, ruch automobilowy i pozorny przepych, zaczynają zwolna wierzyć w potęgę Ligi genewskiej. Ci jednak, którzy tu stale przebywają, niestety inaczej się na ten mizerny płód, jakim dziś jest Austrja zapatrują, czując na własnej skórze fatalne skutki sanacyjnych injekcyj. W każdym razie jest Wiedeń ogromnie ucieszony napływem „obcych" zaczynających się znowu interesować miastem „muzyki i sztuki". Dziś nawet teatry, świecące zazwyczaj pustkami, są przepełnione i wokoło słyszy się rozmowy we wszystkich językach świata. A teatry tutejsze dają tym „obcym" sensacje, na które żadne inne miasto się zdobyć nie może. Tu jakiś śpiewak bije na scenie swego kolegę w twarz, wywołując tym sposobem u spoliczkowanego „wysokie C", na które dany artysta przedtem nigdy się nie zdobył, tu sławny artysta Bohnen każe publiczności tak długo czekać na początek przedstawienia, aż się uspokoi z powodu... złej recenzji teatralnej, którą właśnie przed przedstawieniem do rąk otrzymał. I dobrotliwa publiczność przeszło godzinę czekać musi aż się artysta-śpiewak „uspokoi". W operze zaś nadwornej każdy z niecierpliwością oczekuje chwili gdy Olszewska z Jeritzą wspólnie wystąpią, by być świadkiem, jak dwie zajadłe rywalki na scenie się wzajemnie... opluwać będą. Takich sensacyj inne miasto dać nie może.

I każdy z „obcych" może być we Wiedniu pewnym, że się nudzić nie będzie. Oto już dbają teatry, kabarety i... partje polityczne. Każda tu partja walczy inną metodą. Jedni krzykiem, drudzy pałką, inni znowu... trupami — jak to czyni partja monarchistów tutejszych. Trupami byłych generałów czy „feldmarszałków" czyni propagandę i [illegible] vywołać u publiczności tutejszej zapał do by[illegible] „dobrych cesarskich" czasów. A że trupów generalskich nie brak w Austrji, więc co tydzień prawie nowy manifestacyjny pogrzeb takiego „bohatera" przy udziale „Frontkämpflerów" ubranych w istne karnawalskie mundury. A że wojenki dziś im brak, maszerują jeno za trumną po ulicach Wiednia marsowym krokiem, dumnie, jakby cały świat drżał przed tymi biedakami, którzy ciągle jeszcze myślą o szabelce austrjackiej, o świecących orderach i o „łasce cesarskiej". Za trumną zaś Hötzendorfa odważyli się nawet niektórzy wdziać dawne mundury austrjackie i wszystkie ordery okazać tłumom pogrzebowym. Istne trupy z dawnych czasów... Od czasu do czasu z okazji pogrzebu oczyszczają z pyłu swe mundury a dobrotliwi Wiedeńczycy mają zrozumienie dla tych biedaków, z podziwem spoglądają na niepoprawnych militantów, których historja niczego jeszcze nie nauczyła. Ale nietylko dawni oficerowie z ciężkiem tylko sercem mogą się pogodzić z życiem pogardzanych przez się „cywilów", ale i ekscesarzowa Zyta z trudem tylko oswoić się może ze swoim upadkiem. Wszystkie wieści, dochodzące do Wiednia z Lagneitio, miejsca zamieszkania Zyty, głoszą jeno jedyne jej pragnienie: rychłego powrotu do Austrji, by uszczęśliwić biedny, cierpiący naród swoją osobą i swym synkiem Ottonem, którego naprzekór całej ententy zamianowała „cesarzem". Na trumnie zaś Hötzendorfa powszechną uwagę zwracał wieniec z napisem: „Cesarzowa Zyta i cesarz Otto". Ta biedna a bezgranicznie ambitna kobieta przez los niemiłosiernie wprost prześladowana, odeje się ciągle jeszcze żyje wizją korony krajów austrjackich i nie może jeszcze oswoić się z myślą, że jej sen o potędze został zniszczony. Nikt tu się zresztą nie dziwi, że Zyta tak gwałtownie pragnie powrotu do Wiednia. Cudowne salony cesarskiego Burgu i Schönbrunu więcej jej odpowiadają, niż

ślami, przyrzekł ją synom Izraela.

Dokument, na którym Żydzi przez nieprzejrzane wieki opierają swój „tytuł prawny", on ma pełny walor i Arabów gdyż jest nim — Biblja.

Co więcej tak Żydzi, jak i Arabowie czują i wiedzą, że jakkolwiek pierwsi ziemią palestyńską przez tyle wieków fizycznie nie władali, nie mieli jej — mówiąc słowami prawa rzymskiego — w „fizycznem posiadaniu", jednakże nie stracili tego posiadania nie stracili go, bo zachowali zawsze to, co znowu Rzymianie w swem subtelnem poczuciu prawa — przy przedmiotach n. p. zgubionych chwilowo, określają jako wystarczające do zachowania „posiadania", określają jako „animus possidendi" jako wolę posiadania, jako chęć nie zrzeczenia się, a przeciwnie zatrzymania czy odzyskania władztwa nad straconym w danej chwili przedmiotem.

Otóż Arabowie, naród na Koranie i Biblji wychowany, naród orjentalny, który od wieków wyznaje zasadę, że „przeznaczenie" (kismet) kieruje losami ludzi jak i narodów, oni wiedzą, że przeznaczeniem Palestyny jest, stać się znowu krajem Żydów. Kismet..

Z drugiej strony każdy Żyd, który stanął tylko nogą na ziemi palestyńskiej — potwierdzają mi to wszyscy Palestyńczycy, z którymi w ostatnich czasach mówiłem — każdy Żyd, od młodziutkiego chaluca począwszy, a na starym Żydzie skończywszy, który żyje z puszek Chałuki, wszyscy czują, że tu a nigdzie indziej na świecie — są u siebie w domu, na swojej własnej ziemi, że żadna siła na świecie im tego nie zabierze.

Gdy Żyd z golusu z miną zatroskaną pyta się Palestyńczyka, a co z „niebezpieczeństwem arabskiem" — ten pobłażliwie uśmiecha się: Niebezpieczeństwo? On go nie widzi. Arabowie? My jesteśmy już dziś tymi, którzy stanowiąc tylko jedną siódmą część ludności, krajowi nadajemy charakter i ton energją swą, pracą swą, wolą swoją i wiarą swoją, że kraj ten jest już dziś i będzie po wieki nasz.

To jest zdanie Żydów Palestyny, to jest wyraz ich niezłomnego „animus possidendi" co do Palestyny i to — w rosnącej mierze — staje się przeświadczeniem palestyńskich—Arabów.

A gdy to uprzytomnimy sobie, nie może być wątpliwości co do tego, kto Palestynę — bez pokrzywdzenia sąsiada — będzie dzierżył, jako swą ojczystą siedzibę. Bo i w sporach narodów sprawdza się słowo Napoleona, że zwycięża ten, kto czuje, że odzierżył pole, a poddaje się ten, kto czuje, że nie podoła czy też, że nie podołał przeciwnikowi.

Zwłaszcza na Wschodzie, gdzie walka przeciw przeznaczeniu, przeciw woli Boga uchodzi za grzech..

Kismet..

I tak widzimy, jak w sposób prawie cudowny, z jednej strony najnowsze zdobycze techniki w naszym ręku będące i najstarsze wierzenia Wschodu, z drugiej strony składają się teraz na to, aby krwawa krzywda tysiącleci wobec Żydów dokonywana, mogła być za dni naszych naprawiona i, aby przywrócono synom Izraela — ziemię Izraela..

W tem znaczeniu „opanowanie Palestyny", „penetration pacifique" (pokojowe przeniknięcie jej) jest tylko kwestją naszej energji, naszej woli i naszych wysiłków materjalnych. Kto maluje „niebezpieczeństwo arabskie" na ścianie, czyni to albo przez nieznajomość stosunków, albo szerzy świadomie — defetyzm, by osłabić energję naszą i gotowość do materjalnych ofiar.

Refleksje noworoczne

Na pograniczu dwóch pór, na rubieży słońca i długich cieni, stanął nasz Nowy Rok, te wielkie dni grozy, gdy Żyd rachunek zdaje ze swych „aktywów" i „passywów" moralnych.

Gdy zadmie wiatr, świat zajdzie łzą, a dzień wciąż krótszy się staje na rzecz dreszczem przejmujących mroków. Żyd utuli się w swój duży, czernią obrzeżony tales, rozkiwa się w tkliwej modlitwie i tłuc się zacznie w skołataną pierś za grzechy, za wielkie, dokonane winy..

Jeden Bóg wie, gdzie szukać grzechu Żyda..

Od lat tysiąca na rozdrożach i bezdrożach, od wieków smagany losem tułacza, z pokrwawioną stopą, krwią ocieka naród Izraela...

Poprzez wszystkie Golgoty świata, poprzez chęć i niechęć wielkich władców, dobroczyńców, Torquemadów, obrońców i katów przeszedł ciężko doświadczony Izrael..

A tu w dni, gdy nad umęczoną głową zawisa smętne, spłakane niebo jeszcze się bardziej ugina, ciężarem żydostwa przywalony grzbiet skręca w pałąk i chyląc czoło w pokłonie aż do ziemi błaga Pana nad Pany o przebaczenie, o litościwy sąd „z uwzględnieniem łagodzących okoliczności"...

Jakże śmieszny, jakże wielki wyglądasz w owej pokorze, Jakóbie! Kto wzbić się potrafi na wyżyny twego utrapionego ducha?

Kto dorównać potrafi ogromowi twych nieprzebranych skarbów w nieskazitelności twej jaźni?

W tyglu wiecznych udręczeń, na ołtarzu męki ludzkości, na stosie rozpalonym przez wszystkie ręce unosi się zarazem i twoja chwalba na cześć Wiekuistego i pokutna spowiedź za.. grzechy..

Grzeszysz, grzeszysz, narodzie!

Grzeszysz na stosie, grzeszysz na rynku, na którym w pień wycinają całe miasteczko, grzeszysz swym słabym mięśniem, wątłym bicepsem, który tylko do przewracania kart świętych ksiąg ci służy, grzeszysz swym krótkowzrocznem okiem, które w cel ostro patrzeć nie może, nie widzi chorągwi...

Grzeszysz swoją wieczną nadzieją, a wieczną bezczynnością...

I w tem twoja śmieszność — inaczej pojęty grzech.

Wielki król w małej izdebce...

Wielki duch w zapadłej, wyschniętej piersi...

I gdy piąstka uderza w pierś, duch staje na kolana i przed niebem, z którego poczęty został, odprawia nabożeństwo...

W tem twoja duma, że potrafisz ducha upokorzyć i z tem wielkiem słońcem dojść z błaganiem przed kratki niebiańskie...

W tem twoja moc, że najświatlejszy blask tarzać potrafisz w prochu przed stopami Wiecznego... Wołaj dalej „zawiniliśmy, zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy" — nie przebaczenia grzechów ci potrzeba, jeno dowieść tej wielkości, na jaką naród stać, gdy ma przyjść z hołdem przed oblicze najmiłosierniejszego z sędziów — krystalicznego sumienia i duszy, rozmodlonej w okrzyku „zgrzeszyłem"...

Otwock. **I. Awerbuch.**

skromne pokoje w Ligneitio.

W każdym razie mieliby monarchiści tutejsi mniej kłopotu z kwestją mieszkaniową dla Zyty, niż policja tutejsza z setkami bezdomnych Wiedeńczyków. Noc w noc zjawiają się przed.. aresztami dziesiątki i setki osób, którzy z braku mieszkania, wskutek specjalnej łaski policyjnej w aresztach znajdują nocleg, by nad ranem znowu czmychnąć i po całodziennem wałęsaniu się po ulicach, znowu szukać łożyska w policji. Ta dobroć zarządu aresztów tutejszych skończyła się, gdy „ubikacje" przepełnione zostały niedawno tłumami aresztowanych Hakenkreuzlerów. Naturalnie powstał natychmiast krzyk bezdomnych, pragnących przemocą nawet dostać się do aresztów. A gdy to nie pomogło, setki osób najspokojniej w świecie ku przerażeniu burmistrza, na schodach ratuszowych noc w noc urządzało sobie noclegi. Znaleźli się jednak i tacy, którzy na bardziej oryginalne wpadali pomysły. Przychodzi taki bezdomny jegomość o północy do aresztów i prosi o pozwolenie „przenocowania". Naturalnie odmowa z powodu „przepełnienia". W mig udaje się do jakiejś pobliskiej kawiarni, rozbija jakąś szybę, zostaje aresztowany i z trjumfem dostaje nocleg w aresztach. Inni znowu, mając mieszkanie ale nie mając z powodu bezrobocia halerza w kieszeni, pomagają sobie w łatwy sposób. Dziś do codziennych zjawisk tu należy, że w jakiejś restauracji zjawia się grono osób, je i pije godzinami całemi a po zapłatę odsyłają kelnera do... Seipla, przez którego kuracji sanacyjnej stracili posady i cierpią głód.

Seipla tu jednak trudno znaleźć, gdyż od pewnego czasu stał się istnym podróżnym i wszędzie go znaleźć można, tylko nie we Wiedniu. Podróżuje, a zdala dyryguje kapelą obecnego rządu i z niecierpliwością oczekuje chwili, gdy go znowu „zaproszą" do objęcia steru rządów we Wiedniu. Jak długo obecny kanclerz Ramek jest tylko narzędziem w ręku Seipla jest spokój. Biada zaś, gdy biedny Ramek coś uczyni wbrew życzeniu Seipla. Ten sprytny Jezuita łączy się natychmiast z szumowiną Hitlerowców i Frontkampflerów i wysyła tłumy na ulice Wiednia, by demonstrować przeciw Ramekowi, członkowi własnej partji, który jednak odważył się prowadzić „własną" politykę bez jej zatwierdzenia ze strony Seipla. Naturalnie po takich demonstracjach dementuje natychmiast w dziennikach, jakoby „on" był inicjatorem zaburzeń, ale w ukryciu ociera ręce z radości z powodu ustawicznych krzyków ulicy przeciw Ramekowi, którego podejrzywa o „kokietowanie" socjalistów tutejszych.

Ostatnie demonstracje okazały, w czyich rękach były nici kierujące motłochem. I gdyby nie Schober, który zdławił w zarodku całą ruchawkę reakcji prowadzonej przez Seipla, byłby ten zapewne strącił Rameka i stałby dziś znowu na czele rządu. Stąd nagła nienawiść Seipla do Schobera. Ten szczwany, a podróżujący obecnie Jezuita czeka tylko chwili, by porwać znowu ster rządów i przygotować grunt dla reakcjonistów tutejszych, którzy nie mogą się jeszcze oswoić z demokratyczną republiką.

Dziś zresztą tematów o dawnych „dobrych czasach cesarskich" jest dosyć zwłaszcza gdy sławna „przyjaciółka" cesarza Franciszka obchodzi właśnie uroczyście swe siedemdziesięcioletnie urodziny. Katarzyna Schratt. Dziś temat całego Wiednia. Przez lata całe była ta cudowna artystka Burgteatru nieodstępną towarzyszką starego Franca i po czasach, jakie życie staremu władcy zadało, była dlań piękna Katti prawdziwym promieniem. Z podziwem spoglądano na tę kobietę, u której stóp legł potężny monarcha, a na którego twarzy jeno „Katti" mogła wyczarować uśmiech radości. Była ulubienicą cesarza i całego Wiednia. Czas jednak wszystko bezlitośnie niszczy. Stary cesarz w grobie, a sławna „cesarska przyjaciółka" jest dziś jeno cieniem dawnej świetności. Z cudownej Katti Schratt powstała stara Katarzyna... Życie jest bezmiłosierne i niszczy również piękną twarz... Są jednak we Wiedniu ludzie, którzy chociaż zniszczeni są wiekiem, nie tracą w tem wesołem i pięknem mieście swego młodego serca. Niedawno jakiś zgrzybiały staruszek w dziesięć dni po uroczyście obchodzonych przez się złotych godach, bawiąc ze swą prawnuczką na jakiejś zabawie, na zabój zakochał się w jakiejś sześćdziesięcioletniej panience, którą też poślubił, wziąwszy po złotych godach rozwód i pozostawiwszy swą dawną starą i „złotą" połowę na łasce losu. Całe miasto serdecznie się śmiało z tego staruszka, który mimo lat swych, zachował to wiecznie kochające „wiedeńskie serce", a lubiące wciąż zmiany. Zresztą istna manja rozwodowa ogarnęła to miasto. Stosunki ekonomiczne, gdy mężulkowie nie mogą jak w czasach inflacji dostarczyć brylantów, pereł czy aut, najczęstszym są tu powodem rozwodów. Są naturalnie i inne powody, z których skwapliwie korzystają małżonkowie, zwłaszcza od czasu, gdy tu sąd nakłada na rzecz zdradzonego męża sporą karę pieniężną, którą „ten trzeci" płacić musi. Naturalnie taki szczęśliwy małżonek nie tylko pozbywa się tanim sposobem żony ale jeszcze reguluje na podstawie edyktu sądowego swe nadwerężone stosunki majątkowe kosztem jakiegoś pechowca...

W kawiarniach rozbrzmiewają już rozkoszne dźwięki Straussa, Lehara i Kalmana. Okrzyki tłumów bezrobotnych, zatrwożonych widmem zimy, już się wokoło rozlegają. Strejk już wybucha za strejkiem, a ulice zalegają tłumy podziwiające to cudowne, piękne mrowisko, jakiem jest Wiedeń... Już pierwsze żżółkłe liście cichym szelestem zwolna z drzew spływają. Sezon jesienny się rozpoczął..

DR. ABRAHAM INSLER.

Pod znakiem rewizji

Każda wielka idea, wyprowadzona z dziedziny spekulatywnej myśli na drogę realizacji w formie zorganizowanego ruchu, rozwijać się musi na linji, wykreślonej przez życie i doświadczenie, zgodnie z przesłankami celowości. Konsekwencje bowiem, do jakich dochodzimy w myślowem tylko przerobieniu idei nie zawsze, w szczególności zaś nie we wszystkiem zgadzają się z procesem rozwojowym, który jest wypadkową wewnętrznych myśli i zewnętrznych warunków. Tych ostatnich nie przewiduje się zwyczajnie przy czysto logicznem, spekulatywnem ujęciu zagadnienia. Pomija się je, by następnie stwierdzić załamanie się zasadniczej linji ideowej.

Spróbójmy ocenić zagadnienie powyższe objektywnie, bez związku z jakimś konkretnym problemem, niezależnie od momentów uczuciowych. Nasuwa się porównanie z dziedziny fizyki. Promienie świetlne przepuszczone przez pryzmat, załamują się. Czy można jednak mówić o odchyleniu się promieni od swej linji zasadniczej? Mamy odchylenie od normalnej linji bez pryzmatu. Przy przejściu przez pryzmat, normalna linja przybiera inny kształt, zachowujący jednak w całej pełni zasadniczą rodzajowość kierunku promieni — w pryzmacie. Ani o „winie" promieni ani o winie pryzmatu mówić nie można. Występuje tylko konsekwencja faktów od nas niezależnych, uchylających się z pod naszego oddziaływania.

Nie można coprawda równomiernie traktować zjawisk fizykalnych z zjawiskami socjologicznemi. W procesie ludzkich poczynań potężnymi motorami są uczucie i wola. Czy jednak rzeczywiście wszystko wolą i uczuciem poruszyć, zmienić możemy? Pewne zjawiska socjologiczne przyjąć musimy jako dane stałe i niezmienne. Powstaje wypadkowa dwu linji zasadniczych: mysli i rzeczywistości.

Przechodząc od rozważań ogólnych do konkretnych zagadnień teorji i praktyki sjonistycznej, możemy stwierdzić: w części niezrozumienie, głównie zaś brak odwagi przyznania słuszności powyższej tezie. Nie chcemy się przyznać do faktycznych odchyleń, zarysowujących się w rozwoju sjonizmu w stosunku do pewnych założeń pierwotnych, a w konsekwencji wleczemy ze sobą balast, który chwastami wyrasta na ugorze myśli sjonistycznej...

Herezja za którą czeka — anatema!

Raz jednak otwarcie, śmiało i bez ogródek kwestję te należy postawić do dyskusji.

Mamy w historji wielkich ruchów przykłady. Socjalizm przeszedł proces rewizjonizmu. Poszczególne narody i państwa rozwijały i przystosowywały orjentację swych celów politycznych i środków do celu prowadzących, nie zbaczając przytem od zasadniczej wytycznej.

W czem jesteśmy inni od wszystkich i dlaczego?

Wyszliśmy w sjonizmie z okresu teoretyzowania. W obliczu praktycznych zagadnień sjonistycznych doby obecnej, dalsza rozbudowa podstawowych założeń sjonizmu nie odbywa się więcej w oderwaniu od życia, ale przeciwnie na płaszczyźnie tarć, które życie ze sobą nosi.

Kilka przykładów:

Żywą dyskusję w prasie sjonistycznej wywołało ostatnio zagadnienie co do charakteru żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Państwo wyłącznie żydowskie czy ojczyzna obu narodowości — Żydów i Arabów — kraj zamieszkujących? Z jednej strony wysunięto walny argument: Herzl myślał o państwie. Każde odchylenie od tej myśli jest sprzeniewierzeniem się idei sjonistycznej. Może się państwo żydowskie w praktyce okazać niemożliwem, my dążyć do niego musimy, bo dążenie samo jest spotęgowaniem dynamicznych sił narodu a wyrzeczenie się ideału siedziby narodowej we formie państwa wyłącznie żydowskiego, oznaczałoby upadek, bankructwo sjonizmu. Z drugiej strony przeciwstawiono temu poglądowi filozoficzne uzasadnienie — piękne w formie i treści — dlaczego państwo żydowskie w Palestynie nie musi być naszym ideałem. Bo państwo wogóle coraz bardziej rozpoznawane bywa jako twór niezbyt idealny. W jednej i drugiej argumentacji świadomie i celowo pominięto moment, który uważamy za istotny, a mianowicie — faktyczne stosunki, jakie się ujawniły w chwili, gdy przystępujemy poważnie i na szeroką skalę do pracy realizacyjnej. W sobie, w nas samych szukają reprezentanci jednego i drugiego poglądu uzasadnienia swej tezy, uważając widocznie za ujmę przyznanie się do konieczności uwzględnienia objektywnych warunków zewnętrznych.

Poświęcając zagadnieniu temu nieco uwagi, czynimy to nie dlatego, jakobyśmy je uważali w chwili obecnej za istotne i aktualne ale dlatego, że stanowi ono znakomitą podstawę dla wyrażenia podstawowej myśli niniejszego artykułu: myśli o konieczności rewizji pewnych poglądów, zapatrywań i haseł, które przepuszczone przez pryzmat życiowych faktów i realnego układu sił, przebierają z natury rzeczy kierunek, zawsze i dla każdego widoczny, choćbyśmy sami tylko nie chcieli go widzieć.

Z uczuciem pewnej trwogi pozwalam sobie przytoczyć przykład drugi — z programatycznej dziedziny sjonistycznej pracy w golusie. Hasło autonomji narodowo personalnej, programowo mało wyrobione, które jest naogół tak płynne i nieuchwytne, że mało kto potrafiłby określić bezwzględnie istotną treść jego. Hasło to stanowi jednak również tabu, od długiego czasu nieskontrolowane i nie rewidowane.

Sprawa językowa. Byliśmy niejednokrotnie w sejmie polskim świadkami charakterystycznych scen, gdy z powodu niezdecydowania pod wpływem szablonowych haseł, nie zdołaliśmy jasno postawić sprawy językowej. I ciągle jeszcze uciekamy przed zdecydowanem i otwartem rozwiązaniem problemu nie mając odwagi niedwuznacznego postawienia kwestji.

Albo sprawa systemu zbierania funduszów na cele palestyńskie. Mamy wielkie teoretyczne hasło dziesięciny i praktykę doświadczalnie wypróbowaną, która bardzo daleko odbiega od założenia Keren Hajessod. Ale raz rzuconego hasła nie mamy odwagi się wyrzec, dźwigając świadomie ciężar nieetycznie fałszywych deklaracyj.

Na tych kilku przykładach z dziedziny wielkich haseł programatycznych i mniejszych zagadnień, wysuniętych przez życie, zailustrować chcieliśmy rzecz jedną: Jakkolwiek wyszliśmy w sjoniźmie z okresu teoretyzowania i znajdujemy sie bezpośrednio w stadjum praktycznej pracy realizacyjnej, to jednak teoretyczne podłoże naszej pracy praktycznej nie jest wyczerpane. Hasła posiadają wielką siłę, w pierwszym rzędzie siłę wychowawczą. Aby zbudować system wychowawczy na zdrowych podstawach, muszą hasła, któremi pokolenia całe wychowywać chcemy, poddane być rewizji z punktu widzenia wymogów nowych czasów i nowych stosunków.

Jest to zadanie trudne i odpowiedzialne. Musimy się jednak zdobyć na odwagę i stwierdzić, iż doszliśmy w rozwoju sjonizmu do momentu przełomowego który w dalszej historji naszego ruchu nosić będzie miano: Pon znakiem rewizji.

Dr EMIL SOMMERSTEIN

Na marginesie naszej sytuacji gospodarczej

Sytuacja gospodarcza jest ciężka; czuje ją każdy obywatel, a premjer stwierdził ten stan rzeczy w swem ostatniem expose na posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej i poczytać mu należy za wielką zasługę gest szczerości, którym zerwał zasłonę optymizmu.

Nie pora obecnie wytaczać ciężkie działa polemiki teoretycznej i analizować sposób przeprowadzenia sanacji walutowej, sanacji skarbu, nie pora się spierać o to, czy słusznym był pogląd jednostronnej sanacji skarbu bez równoczesnego, a może i uprzedniego uzdrowienia życia gospodarczego, czy nie za szybkiem było tempo samej sanacji walutowej, czy racjonalnem było wprowadzenie na gruzach zawrotnej inflacji waluty tak wysokocennej jaką był w koncepcji złoty, czy rozbudzono lub choćby przygotowano grunt pod budzenie zmysłu oszczędnościowego wśród ludności, a czy raczej go odrazu nie zabito przez wprowadzenie wpierw pieniądza droższego a następne dopiero puszczenie biletów zdawkowych.

Nie chcę też zastanowić się nad tem czy Komandor Jung miał rację, gdy przy swoim wyjeździe z Polski do bukietu komplimentów i wyrazów podziwu włożył nieznacznie kilka cierni wątpliwości i pesymizmu. Nie chcę również a może i nie mogę podać recepty zbawczej, ale mały dorzucę przyczynek do samopoznania gospodarczego, wychodząc z tej ogólnie uznanej maksymy, że djagnoza trafna prowadzi do uzdrowienia.

W dużej mierze zgubiła nas demagogja gospodarcza. Odrazu zaznaczam, że w młodym organiźmie państwowym najłatwiej ją było zaszczepić zwłaszcza w okresie powojennej psychozy.

Brak ludzi wyrobionych, wyszkolonych, sprawił, że i w dziedzinie życia gospodarczego fala powodzenia wyniosła jednostki nieodpowiednie, nieprzygotowane, a nieraz ludzi złej woli i nie zupełnie czystych rąk.

Brak kwalifikacji pokrywano demagogją zwłaszcza że służyła ona doskonale celom samolubnym jednostek i była znakomitym parawanem dla niejednej transakcji dla Państwa niekorzystnej.

I tak winę klęsk gospodarczych przypisano wyłącznie machinacjom żydowskim, katastrofę walutową zwalono na czarną giełdę, za drożyznę uczyniono odpowiedzialnem wyłącznie kupiectwo, nie analizowano zjawisk gospodarczych, lecz zadawalniano się wyszukaniem kozła ofiarnego.

Bardzo cennym przyczynkiem do stwierdzenia tej nagminnej choroby naszego organizmu gospodarczego był odbyty przed kilku dniami we Lwowie zjazd publicystów ekonomicznych — zaiste był to rozczulający widok, gdy współpracownicy wielkich dzienników, które organizują opinję publiczną bili się publicznie w piersi i przyznali, że to oni byli dotychczas heroldami demagogji gospodarczej, ogłupiali opinję publiczną i przyczyniali się sztucznem przesłanianiem przepaści do tem pewniejszego stoczenia się nieświadomego i oślepionego społeczeństwa w tęże przepaść.

Tę rzecz trzeba z całym naciskiem podkreślić, ale równocześnie zaznaczyć, że sama spowiedź publiczna nie jest jeszczewszystkiem, jeżeli nie następuje czynnanaprawa dotychczasowego stanu, wyrwanie chwastów demagogji z korzeniami.

Demagogja sprawiła, że naczelne instytucje życia gospodarczego obsadzono ludźmi, którym torowały drogę płytkie hasła, a nie ich kwalifikacje, i że ich działalność szła właśnie jedynie po linji tychże zgubnych haseł.

Potężny instrument życia gospodarczego, jakim miały być banki państwowe czy prywatne, zawiódł zupełnie i wali się jeden bank za drugim, ponieważ złączyły się przeważnie ze stronnictwami politycznymi, ponieważ służyły celom ideologji politycznej, a nie gospodarczej, ponieważ z nielicznymi wyjątkami ich kierownicy nie mieli kwalifikacji i w miejsce zadań gospodarczo-społecznych, mieli na oko wyłącznie interes materjalny banku, a czasem tylko osobisty. Nie udało się im nawiązać kontaktu z zagranicznym kapitałem, pozyskać zaufanie zagranicy, nie zwróciły banki uwagi na potrzeby produkcji, stały się rozsadnikami spekulacji giełdowej, pociągając szerokie warstwy ludności do gospodarczego zniszczenia.

Dziś polityczni patronowie tej czy owej instytucji bankowej, wczas się wycofują z tonącego okrętu, ale oni czas długi szukali w tym banku realizacji swoich celów politycznych.

Demagogiczne hasła „swój do swego po swoje", ubrane, w odświętną szatę zbliżenia producenta do konsumenta, mają walną zasługę w narażeniu skarbu Państwa i gospodarstwa społecznego na olbrzymie straty.

Wystarczy wymienić gospodarkę w lasach państwowych, przypomnieć te ideologiczne spółki drzewne, wskazać na gospodarkę Guzohanu, na dostawy dla marynarki wojennej na dostawy wojskowe, o których tak szeroko mówiono w senackiej Komisji budżetowej wystarczy przerzucić sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Demagogja gospodarcza kosztowała nas ciężkie, ciężkie miljony wobec, których znikają uzyskane przez nas zagraniczne kredyty.

Demagogją gospodarczą jest nasz budżet. Należy jasno powiedzieć, że nas nie stać na dwumiljardowy budżet. Tu leży sedno rzeczy. Kwestje bilansu handlowego i płatniczego, sprawa uzyskania kredytów zagranicznych, schodzą do rzędu zjawisk wtórnych, pochodnych, których źródłem jest właśnie nadmierny budżet.

Należy zerwać z tym przesądem, że nie można budżetu bardzo radykalnie zmniejszyć, muszą być ofiary, duże ofiary, nie

można wobec możliwości katastrofy gospodarczej całego społeczeństwa podnosić komunałów o zabezpieczeniu obrony Państwa i spokoju wewnętrznego.

Nie we wielkim budżecie wyczerpuje się zagadnienie obrony Państwa, ale w konsolidacji wewnętrznej i gospodarczej, w zjednoczeniu wszystkich sił twórczych, w wzmożeniu produkcji w zapewnieniu samo wystarczalności w ciężkiej chwili.

Radykalne obcięcie budżetu da nam budżet realny, zapewni jego równowagę, zwolni duże zapasy gospodarcze dla celów produkcji, stworzy możliwości pozyskania zaufania zagranicy, a tem samem uzyskanie kredytu zagranicznego, umniejszy obciążenie podatkowe produkcji i drożyznę pieniądza.

A za tem precz z demagogją gospodarczą, precz z zatrutymi hasłami, które podcięły egzystencję gospodarczą Polski i poprowadziły ją nad samą krawędź przepaści, z której nie masz powrotu.

Czas najwyższy do opamiętania — do zespolenia wszystkich sił twórczych, zdrowych, które dotychczas demagogja usuwała, do wyplenienia chwastów, które zrodzone w atmosferze nienawiści, wzajemnego judzenia i osłony samolubnych pobudek wzniosłemi hasłami patrjotycznymi, tyle przyniosły szkody Państwu i społeczeństwu.

A jeśli przez chmurę przesądów i demagogji nie przebije się konieczność radykalnej zmiany — wtedy przebrzmi bez echa wołanie o ratunek i katastrofa stanie się nieuniknioną.

Dr. F. ROTENSTREICH.

Europejska unja celna

Atmosferą obecnego życia w Europie jest obawa, obawa przed sąsiadem ekonomicznie silniejszym. Narody obciążone długami nienawidzą narodów wierzycieli. Nigdy nie było tyle pieniędzy na świecie i nigdy nie było tyle nędzy ludzkiej. Państwa izolują się od siebie, marzą nietylko o samowystarczalności gospodarczej, ale nawet o ekspanzji gospodarczej. Każde państwo chce jak najwięcej wywozić, a jak najmniej przywozić. Wskutek czego produkcja wzrasta. By się zaś uchronić przed przywozem obcych wyrobów, przechodzi się do polityki skrajnego protekcjonizmu. Te dążności gospodarcze wszystkich prawie państw, nie tylko w Europie, ale nawet w Chinach, wywołały przegrupowanie gospodarcze. Narody eksporterów, jak Anglja, Niemcy i Belgja, mają passywny bilans handlowy, Anglja straciła z powodu udziału we wojnie rynki zbytu, jej wywóz wynosi tylko 77 procent wywozu przedwojennego. Wywóz Niemiec wynosi tylko 56 procent wywozu z roku 1913, a Belgji 63 procent. Tylko wywóz ze Stanów Zjednoczonych wynosi w porównaniu z wywozem z roku 1913 zwyż 119 procent.

Ciężkie położenie gospodarcze starych, jakoteż nowopowstałych państw nasuwa pytanie, czy nie jest na czasie przystąpić do powołania do życia unji celnej w Europie. Painleve poruszył tę myśl w ostatniej swej mowie na posiedzeniu Ligi Narodów. Wtórował mu Loucheur. Rząd francuski zapowiedział zwołanie europejskiej narady gospodarczej celem zastanowienia się nad obecnem położeniem. I Unja międzyparlamentarna postawiła sprawę europejskiej unji celnej na porządek dzienny swych narad. Komisja dla spraw gospodarczych i finansowych przedkłada zjazdowi, który odbędzie się 1 października w Waszyngtonie rezolucję w sprawie zmniejszenia ceł i usunięcia przeszkód, tamujących wolność obrotu handlowego. Przytem, jak zwykle rezolucja jest ostrożna, by umożliwić jej przyjęcie. Obniżenie ceł, tak brzmi drugi ustęp rezolucji, powinno nastąpić stopniowo, by dać producentom możność przystosowania przedsiębiorstw do nowych warunków. Niektóre natomiast grupy Unji międzyparlamentarnej idą dalej. Wystąpią z wnioskiem o utworzenie unji celnej, udowadniając, że gospodarcza odbudowa Europy możliwa jest tylko wtedy, jeśli Europa będzie jedną jednostką celną. Wykazują, że pomimo skrajnego protekcjonizmu wprowadzonego we wielu krajach kryzys ekonomiczny nie tylko trwa dalej ale się nawet zaostrza. Bezrobocie wzrasta, produkcja się kurczy, możliwość zbytu się zmniejsza, narasta przewaga produkcji nad konsumpcją. W czasie wszechświatowej gospodarki jest Europa za mała, by mogła się ostać ze swojemi 20 jednostkami celnemi, dwudziestoma traktatami handlowemi, zwłaszcza, gdy pojedyncze państwa skazane są na dowóz surowców, których same nie mają, gdy wszystkie w mniejszym lub większym stopniu są dłużnikami Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone, dzięki swej walucie, obfitości bogactw naturalnych, taniej produkują, niż Europa wskutek czego Europa nie tylko pożycza kapitał w Ameryce, ale skazana jest brać jej wyroby. Dla Europy jest jeden ratunek: skończyć z parcelacją swej gospodarki i stworzyć jednolitą jedność gospodarczą, stworzyć europejski związek celny.

Delegacja polska będzie miała na posiedzeniu Unji ciężkie zadanie. Nie tylko dlatego, że p. Grabski wystąpił w ostatnim czasie z hasłem skrajnego protekcjonizmu i reglementacji, ale dlatego, że myśl tę propagują przedewszystkim Niemcy. Jedną rzecz musi delegacja polska uwzględnić, że Polska przeżywa ciężkie przesilenie walutowe, kredytowe i gospodarcze, że Polska zubożała, że zmniejszyły się zasoby kapitału, nastąpiło skurczenie się życia gospodarczego. Ludność w Polsce wzrasta. Przed wojną możliwa była emigracja do Stanów Zjednoczonych. Dziś bill Johnsona dopuszcza z Polski maximum 6000 emigrantów rocznie w stosunku 1/20 imigracji z lat przedwojennych. Za nim zadecydują, czy mają głosować za rezolucją muszą uwzględnić, że połowa naszego wywozu idzie do Niemiec, a 30 procent przywozu naszego pochodzi z Niemiec. Czyli Niemcy są naszymi głównymi dostawcami i odbiorcami.

Życie gospodarcze, to jest współzależność nie tylko rolnictwa od przemysłu, lub na odwrót, ale i narodów i państw od siebie. Polska nie może być gospodarczo izolowanem państwem, jest ona jednem z pierścieni w łańcuchu gospodarczym.

Europa nacjonalistyczna nie dorosła ani do Stanów Zjednoczonych Europy, ani nawet do unji celnej. Zbyt dużo w niej nienawiści i nieufności. Ale w opinji publicznej świata przygotowuje się „likwidacja wojny po wojnie“. Niebosiężne mury celne muszą runąć, jeśli chcemy skończyć z kryzysem zbytu. Im wcześniej to nastąpi, tem zdrowiej dla ludów i państw Europy.

Dział literacki Nowego Dziennika

Józef Budko

Ustęp o grafice żydowskiej.

Exterieur książki żydowskiej nie grzeszyło (i nie grzeszy) zbyt wykwintną szatą. Zazdrość ogarnia najłagodniejszego człowieka, gdy się widzi np. jakieś wydawnictwo niemieckie czy inne i porównuje się jego szatę graficzną z wydawnictwem żydowskiem.

Dzisiaj już lepiej. Ale tak. przed wojną, raczej przed r. 1912 było inaczej. Książka żydowska nie tylko, że nie była wytworną, ale wprost robiła wrażenie papieru do owijania śledzi w podmiejskich kramikach.

Rewolucją też było wydawnictwo Kleckina w Wilnie, które poczęło dokładać starań, by książka i zewnętrznie odpowiadała wymogom estetycznym. Od tego czasu datuje się u nas jako takie staranie o graficzną wartość książki. Na wysokim już poziomie stoją książki wydawane w ostatnich latach w Berlinie, gdzie sprzyjał przykład sąsiadów i możliwości techniczne. Następnie rozwój sztuki żydowskiej, zainteresowanie się naszych artystów żydowską sztuką stosowaną, wykorzystywanie ornamentyki sztuki ludowej dla celów współczesnych, wzrost wymagań i pewna zmiana orjentacji przyczyniły się również w wielkiej mierze do podniesienia grafiki żydowskiej.

Ale daleko jeszcze do wydawnictw tzw. luksusowych, które wymagają pewnego kultu, pewnego rodzaju „pogaństwa" i potrzeby czysto zmysłowych upojeń.

Zresztą da się nikły wygląd zewnętrzny książki żydowskiej wytłómaczyć psychiką żydowską. Czytelnik nasz, przystępujący do książki nie poszukuje w niej emocyj zmysłowych, czysto estetycznych, nie interesują go wcale zagadnienia w rodzaju „sztuki dla sztuki", nie wyczuwa on impresjonistycznie zapachu czy koloru nastroju książki i nie szuka też dla tego odpowiednika w zewnętrznej szacie, któraby z tym timbrem harmonizowała. Czytelnik nasz, przystępując do książki, poszukuje w niej i oczekuje od niej wrażeń ideologicznych, spodziewa się napotkać z pewnym systematycznym poglądem na świat czy życie, chciałby znaleźć odpowiedzi na różne dręczące go zagadnienia. Stosunek jego do książki jest wyłącznie abstrakcyjny. Dlatego też w najnowszej nawet twórczości naszej przeważa raczej typ ekspresjonizmu lub imaginizmu.

Ale, jak już wspomnieliśmy, rozwój graficzny książki żydowskiej idzie równolegle z rozwojem sztuki żydowskiej. Rozwój sztuki stwarza z biegiem czasu literaturę o sztuce. Literatura ta nie może się obejść bez ilustracyj. I tak powoli, powoli dochodzimy do książki, stojącej na wysokim poziomie wymogów graficznych. Nieliczne są te wydawnictwa ostatniego rodzaju. A po największej części są tu drobne przyczynki, rozproszone po rozmaitych czasopismach.

Jedna z niewielu publikacyj tego rodzaju leży przed nami. Jest to monografja Gorelika o Józefie Budko, wydana w Warszawie przez firmę Lewin—Epstein.

Trzebaby pisać aż trzy recenzje o tej jednej książce. O szacie zewnętrznej książki samej, o materjale monografji o Budce i jego dziełach reprodukowanych, a osobno również o essay'u Gorelika.

Firma wydawnicza Lewin-Epstein w Warszawie wyrobiła sobie dość dawno markę wśród bibljofilów żydowskich swemi wytwornie wydawanemi książkami, przeznaczonemi nie dla zbytu masowego, ale kultywowane w pewnym stylu archaizowanym wedle dawniejszych motywów żydowskich, do czego przyczyniły się w wielkiej mierze okładki projektowane przez przedwcześnie zmarłego artystę Seidenbeutla. Te nieliczne, raczej tych kilka książek wydanych przez tę firmę będzie stanowiło zawsze pewne konto w naszej grafice. I ostatnio wydana monografja o Budce łączy się z tą tradycją i ambicją wydawniczą. Każda książka tej firmy ma swój specyficzny charakter. Obecna wydana, jako albumik (w formacie książkowym), grzbiet złączony niebieskim sznurkiem związanym w kokardkę. Pierwszą część książki zajmuje tekst z 21 reprodukcjami, w drugiej same reprodukcje na papierze kredowym. Tekst drukowany dużemi z lekka ornamentowanemi, literami, rozdziały rozpoczynające się iluminowanemi literami. Okładka tytułowa projektu Butki.

W rozwojowych dziejach współczesnej sztuki żydowskiej można Józefa Budkę umiejscowić w tej samej strefie, w której znajdował się i Lilien. Specyficzna dynamika życia i ducha żydowskiego, uzmysławia się u niego w zewnętrznościach tego życia. Jest to jakby wycinek albo studjum etnograficzne, zapuszczanie się w ciasnei uliczki żydowskie, wyławianie tematów, typów, i nastrojów. Jest to jakby pewnego swoistego rodzaju powrót do natury. Żyd o każdej porze dnia czy roku, Żyd przy zajęciach codziennych czy promieniejący duszą świąteczną, słońce czy chmury uliczki i jzdebki żydowskiej — to klawikord, na którym Bdko wirtuozowsko wędruje. Charakterystyczną rzeczą jest, jak tego rodzaju twórcom odpowiada pewna dziedzina sztuki, grafika. Tak Lilienowi jak i Budce. Obaj znakomici rysownicy. Rysunek można nazwać logiką plastyki. Jest on czemś rozumowem, jak wszelka dążność konstruktywistyczna.

A tym organem włada Budko swobodnie i wedle swej myśli. Posiada on również subtelny zmysł perspektywistyczny. Umie umiejscawiać każde zjawisko, stwarzać dla niego atmosferę przestrzenną i wydobywać w ten sposób jego walory ekspresyjne i nastrój. Czy to przyglądniemy się „Memu miasteczku", czy „Magidowi", lub „Z bóżnicy" wynika i wypływa nastrój z przecięcia się linij w tym punkcie, gdzie formalne walory stykają się z temi imponderabiljami wynikającemi z subjektywnych nastrojów artysty. Ze stosunku jego do miasteczka żydowskiego wynika, że jest ono jakąś krynicą żydowskości. Pejzaż jego rodzinnego Płońska, owiany jest urokiem czegoś nie codziennego i wyjątkowego. Z „Mojego miasteczka" bije jakaś miniaturowa monumentalność spokojnej linji trwającej od wieków i nie wykazującej wcale tendencji przemijania. — Duch miasteczka jest u niego z granitu krzesany. Budko jest romantykiem minionych form życia tego żydostwa, co to jeszcze nie przywdziało szat europejskich. Tu znajduje on materjał dla swej konstrukcji artystycznej.

Mistycyzmem pewnym owiewa on postacie swoje, a z niektórych jego prawe ekspresjonistycznych rysunków bije taka głębia ducha żarliwego, że prymitywizm postaci i tła urasta do gwieździstych rozmarów. Budko idealizuje prymityw żydowski i umie z niego wydobyć odcienie rembrandtowskie.

Jednak, mimo wartości, jakie chciałby Budko widzieć w swoim prototypie artystycznym, mimo injekcyj idealistycznych i ideologicznych, jest on typem artysty naturalistycznego w dziejach plastyki żydowskiej.

* * *

Monografję tę chciałby komentować Sz. Gorelik. Zdaje się, że miał taki zamiar. Ale chęci same jeszcze nie decydują. To essay- jakiem on poprzedził książkę, nadawałoby się równie dobrze i do książki innej, a pokrewnej. A co przedewszystkiem je cechuje, to zupełna literackość, która bądźcobądź nie godzi się z charakterem monografji malarskiej. Przy najłagodniejszem ocenianiu nie da się o niej nic innego powiedzieć jak tylko to, że uciekła od odpowiedzialności mówienia do rzeczy.

N. Weinig.

RUDOLF TAUBENSZLAG.

Fragment z poematu „Obadja".

Na święte miasto spada grom...
Hej ho... hasa ho... słuchać zgiełk...
tysiąc łuków...
grad kamieni i strzał...
ryk potępieńczych hord...
Z głęby pustyni potworny,
kosmaty i głuchy
wypełza
mord...
O biada... biada... siostry Sjonu!
Dokąd się schronim?
Kto nas ocali?

Edomie... braterskie plemię,
na niedostępnych skaliskach zrębie
niby orlę wiszące...
wszak przysięgałeś nam wierność.
Uńi w twą pomoc,
chcemy ratunku.
Jako lawina na karki spłyń wrogów,
by unicestwić wraże ich zamiary!
Edomie!... Edomie!...
Dłonią Edomu Pan nasz lud ocali.
Dłonią Edomu ziści swe przymierze...
Namioty wrogów zerwie... zniszczy... spali,
skruszy ich tarcze... zmiażdży ich puklerze...

Edomie!... Edomie!... Edomie!...
W imię Pana Zastępów...
Edom z gór jak piorun spada...
Na pomoc!
Edomu pancerne szyki mrowią się w kotlinie...
Tchu!
Edom warkotem bębnów i puzonów gromem
mur obluzgał święty...
Ratunku!
Edon napina łuki i proce...

O biada!... potrzykroć biada!...
Siostry i bracia Sjonu!
Haniebna, bezwstydna zdrada
u Jehorama tronu!
Jeruzalemskiej warowni plecy
przewiercił plugawą włócznią
podstępny Edomita!
O hańbo!... o bólu!... o zgrozo!...

— — — — — — — —

Mój Pan przekleństwo rzuca na Edomów zgraje.
Płomienną wargą spala złotostrojne kraje.
Płomiennym swym językiem obraca w perzynę
chudobę wszelką, domy i pałace sine.
Błyskawicą swych oczu unicestwia skarby.
Zamiast miast sterczą gruzy i zgliszcz szare [garby.
O biada!... Pan Zastępów wzniósł w górę [prawicę —
i sto zdradzieckich ludów skruszył błyskiem [w nice!...

A ty, nieszczęsny ludu w męczeństwa koronie,
nad tobą łuna chwały i świętości płonie.
O, wytrwaj jeno w duchu — w gwiazd wpa- [trzony wstęgi.
Ja, prorok, dzień ci wieszczę chwały i potęgi.

Tom krytyki hebrajskiej*)

Łachower nigdy nie objawiał się czytającemu ogółowi hebrajskiemu ani wśród gromów druzgocącej krytyki, ani wśród błysków fajerwerkowych paradoksów, ani też w towarzystwie rechocących od głosów zgryźliwej ironji. Wobec tego więc żaden jego występ nie był rewelacją dla hebrajskiej krytyki. Cichym był pracownikiem. Swoje jednak przekonania zawsze wygłaszał dobitnie, bez kompromisu. Nie doczekał się wprawdzie wieszczej sławy. Znają go bowiem tylko ci co się bliżej ocierać musieli o literaturę hebrajską. Był pracownikiem jak rzekłem, nie zaś progonem. Żadnego talentu w powodzi talencików nie wyłowił, żadnemu dyletantyzmowi napuszonemu i utuczonemu blagą i reklamą głowy nie uciął. Od tego był u nas znawcą Fryszman, Lachower umiał tylko do uznanego talentu przystąpić, szczerze się jego twórczością zająć, wszystek materjał gruntownie przestudjować, swoją miarę wymogów artystycznych, nabytą na znajomości literatury europejskiej, zwłaszcza niemieckiej, przyłożyć i rozbierać, po kawałku analizować. Analiza może nie zawsze była zbytnio głęboka. Nie zawsze była ostatniem słowem, które pieczątką zaopatrzyć było można i do historji literatury odłożyć. Niekiedy stawały na przeszkodzie wnikliwemu badaniu komunały wyrosłe z żydowskiego milieu i mimowolne przystosowywanie się do mimowolnie wybranego podwórka literackiego. Czasami przewiększające okulary krytyka hebrajskiego. Skoro się jednak zważy, że krytyka hebrajska od śmierci Fryszmana leżała zupełnie odłogiem że oprócz Frydmana obracającego się tylko i wyłącznie w zakresie monografji o naszych największych i Fichmana, co poświęca swoje essaye-poematy tylko starszym pokoleniom i ogólniejszym problemom krytycznym, nikt, w golusie przynajmniej, tej luki nie zapełniał i że literatura hebrajska tak silnie zachwaszczona, była zdana na wolę i samowolę przygodnych recenzentów, zależnych od tylu, obcych prawdzie objektywnej, czynników, to przyznać trzeba, że Lachower stał się opatrznościową osobą krytyki hebrajskiej osieroconej przez Fryszmana, bo w każdym razie zajmował się zbieraniem współczesnego materjału i torowaniem ścieżki dla ewentualnego następcy, mniej czy więcej godnego.

A chociaż jego studja o Mendelem, Szalomie Alejchemie i Perecu równać się nie mogą z odnośnemi studjami Nigera, chociaż o Gnesinie nie powiedział ostatniego słowa, jak Frydman o Brennerze, Bialiku i Czernichowskim, choć w swych najlepszych studjach nie był tak głęboki jak Szalom Streit w swych szkicach, to brak Lachowera dałby się nam odczuć dotkliwie, dotkliwiej, niżby się to komuś zdawać mogło na pierwszy rzut oka.

W tomie tym, pierwszym z czterech ukazać się mających tomów, zebrał Lachower wszystkie swoje artykuły traktujące o literackim dorobku tej epoki i tego ducha które się u nas obejmuje nazwą „haskali". Nie daje nam autor, jak sam zaznacza, historji haskali, ani jej literatury, ale naświetlenie tego prawdziwie i wyłącznie żydowskiego fenomenu historycznego i społecznego, jakim była „haskala", naświetlenie z rozmaitych punktów zaczepienia, jakiemi są jej przedstawiciele, pewnego rodzaju stereoskopowy plastyczny obraz pewnej epoki rozczłonkowanej na właściwe elementy — dzieła względnie jednostki. Essaye i studja są dziełem pracy literacko-krytycznej w przeciągu 17 lat. Aby z nich więc usunąć wpływ chwili, która zwykle piętno nie bardzo chwalebne, zostawia by z nich wykorzenić chwast migawkowości i nalot codzienności, poddał je Lachower gruntownej ocenie, gdzie momenty uboczne zrodzone z momentalności ustąpiły miejsca monumentalności gruntownie opracowanego materjału.

Niektóreby się może jednostki, wciągnięte w rubrykę „maskilów", nieco naciągniętą, trochę skrzywiły. Niektórzy może znajdą ten sposób segregowania ludzi niewłaściwym. U nas jednak, którzy swoją literaturę otrzymaliśmy w nienormalnych warunkach międzynarodowego zlepieńca i ciągle ją w tych warunkach otrzymujemy, ten sposób tworzenia działów w literaturze jest jedynie racjonalny i prawdopodobnie niejeden historyk literatury tak literaturę naszą ostatnich dziesięcioleci dzielić będzie.

Największą tego tomu zasługą jest to, że ma tak mało poprzedników. **Lew Haym.**

*) F. Lachower. Studja i essaye. Warszawa, wyd. Sztybla (hebr.).

Najnowsza książka Ossendowskiego

Wszystkie książki Antoniego F. Ossendowskiego cechuje wielka żywość i bujna, że tak powiem, lekkość i przejrzystość układu i stylu. Nie gubią się w szczegółach nie nużą, rozwlekłością, nie przerażają gruntownością. Są — jednem słowem — zajmujące, a zwykłego czytelnika zbytnio nie przejmuje polemika. Sven Hedina — o prawdomówność autora. Mówi sobie ten przeciętny czytelnik: cóż mnie to obchodzi, czy Ossendowski widział naprawdę Tybet i Mandżurję, mnie wystarczy, że o tem mówi ładnie i interesująco.

Także najnowsza książka Ossendowskiego*) ma wszystkie zalety prawdziwego publicystycznego talentu autora „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów". Jest zajmującą i czyta się ją lekko, przyjemnie, bez natężenia i — z dużym pożytkiem. Bo „od szczytu do otchłani" jest pewnego rodzaju pamiętnikiem autora z lat 1904—1907. Ten właśnie podkład biograficzny nadaje tym „szkicom i wspomnieniom" dużo uroku i ułatwia autorowi nawiązanie bezpośredniego kontaktu z czytelnikiem.

Dziedzina i kraina dla nas nieznana i zupełnie jeszcze nie wyzyskana. Któż bowiem u nas opisał dokładnie wszelkie perypetje rewolucji z r. 1905? A temhardziej kto osobiście i z własnego doświadczenia poznał echa tej rewolucji gdzieś na dalekim wschodzie? Czyta się też te wspomnienia z prezydentury rządu rewolucyjnego w Charbinie jako rozdział zajmującej powieści.

O wiele głębsze wrażenie robią na nas szkice z życia więziennego. Poznajemy w nich ciekawą i naprawdę tajemniczą duszę ludu rosyjskiego. Znajdujemy dokumenty serca ludzkiego, które nawet w poniżeniu nie przestaje tęsknić za młodością i dobrocią.

Możnaby te rozdziały polecić wszystkim, którzy poważnie się zastanawiają nad wpływem więzienia na organizm duchowy człowieka. Autor działa na nas bezpośrednio, nie uciekając się do retoryki, tylko przesuwając przed nami całą galerję typów więziennych, w których tłucze się biedne ludzkie serce, zdolne do lepszych porywów. Naprawdę zaś wzrusza nas do głębi, gdy opowiada o koszmarnych wizjach które samotnego nawiedzają więźnia. Przygniatają nas te rozdziały ciężkim smutkiem i mimowolnie do zadumy pobudzają. Mówimy sobie wtenczas: okrutną karą jest więzienie.

Te właśnie stany współczucia i zadumy najlepiej świadczą o artystycznych walorach tej książki.

M. Kanfer.

*) Antoni Ferdynand Ossendowski „Od szczytu do otchłani" (Nakład Gebethnera i Wolfa, Warszawa, 1925.).

Z powodu nawału materjału redakcyjnego artykuł naszego korespondenta rzymskiego p. Ed. Kleinrerera pt. „Rozmowa z twórcą futuryzmu Marinettim" ukaże się we wtorkowym dziale literackim „Nowego Dziennika".

KOMUNIKATY TEATRALNE.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj grana będzie po raz piąty „Jutro pogoda". Jutro, po blisko czterech latach niegrania, ukaże się znowu na afiszu arcydzieło polskiej komedji „Śluby panieńskie" z Jerzym Leszczyńskim jako nieporównanym Guciem. „Śluby panieńskie" dane będą na publicznych przedstawieniach tylko w sobotę i niedzielę. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Nowi panowie" poraz ostatni.

Pod kierunkiem reż. p. M. Jednowskiego odbywają się próby z dramatu Stefana Żeromskiego „Sułkowski", który będzie najbliższą premjerą teatru.

— **OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA.** Od czwartku 17 bm. przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godz. 7.30 a popołudniowe o 3'30. W piątek sobotę i niedzielę o 7'30 wieczór głośna operetka Jacobiego „Sybilla" czyli „Romans Wielkiego Księcia" z przepyszną wystawą i doborową obsadą ról: pp. Czernekówna, Halmirska, Jaśkówna, Józefowicz Romaniszyn, Pilarski (jun.), Stefański Orliński i inni. — Operetka ta, która w trjumfalnym pochodzie przeszła przez sceny Europy, wzbudziła, jak świadczy pokup biletów wstępu, ogromne zainteresowanie. „Sybillę" uświetnia wspaniały balet z udziałem pp. Piotrowskiego i Popielewskiej oraz nader zajmujące ewolucje układu Piotrowskiego.

— **OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „DOKTORA STIEGLITZA".** Wskutek powodzenia, jakiem cieszyły się dwa poprzednie przedstawienia „Doktora Stieglitza", sukcesowa ta komedja będzie powtórzoną jeszcze dwa razy po cenach zniżonych, w sobotę 19 i w niedzielę 20 bm. W głównych rolach starego Stieglitza i Koplera pp. Berski i Zbucki. Resztę obsady stanowią pp. Marja Dąbrowska, Balcerzak, Mrowińska, Topolska, Heniowski, Kostrzewski, Kolwas, Opaliński, Małecki i inni.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Jutro pogoda".
Sobota: „Śluby panieńskie".
Niedziela: pop. „Nowi panowie"; wiecz. „Śluby panieńskie".
Poniedziałek: „Jutro pogoda".

OPERETKA

Piątek: „Sybilla".
Sobota: pop. „Targ na dziewczęta"; wiecz. „Sybilla".
Niedziela: pop. „Targ na dziewczęta"; wiecz. „Sybilla".
Poniedziałek: „Sybilla".

TEATR „BAGATELA"

Sobota: „Doktor Stieglitz".
Niedziela: „Doktor Stieglitz".

Gratulacje noworoczne.

— WSZYSTKIM TOWARZYSZOM I ZNAJOMYM życzy szczęśliwego Nowego Roku
Adwokat Dr. S. Wahrhaftig z żoną.

את כל קרובינו ומכיריו מברכים בכתיבה וחתימה טובה
יצחק נרים ורעיתו
בזיענע ציעלא 22.

כתיבה וחתימה טובה
Z okazji Nowego Roku życzymy wiele szczęścia naszym Krewnym, Znajomym i Klijentom
Adolfowie Sattlerowie
Kraków, Gertrudy 24

Wszystkim naszym Krewnym i Odbiorcom życzymy כתיבה וחתימה טובה
Hurtowny skład obuwia
H. Reis i B. Grandapfel
Kraków, Gertrudy 23

כתיבה וחתימה טובה
Wszystkim Krewnym, Znajomym i Klijentkom zasyłamy tą drogą życzenia Nowego Roku
Jadwiga Cypes
Kraków, Poselska 20.

Firma „ERDAL" Kraków
ZWIERZYNIECKA 6
śle Przyjaciołom, P. T. Kupcom i Odbiorcom
serdeczne życzenia z okazji Nowego Roku
כתיבה וחתימה טובה

כתיבה וחתימה טובה
Wszystkim naszym Odbiorcom życzy szczęśliwego Nowego Roku
Firma Lichtenstein
Kraków, Karmelicka 10.

כתיבה וחתימה טובה
Wszystkim Klijentom i Znajomym zasyła życzenia Nowego Roku
Weiss i Feigenbaum
Kraków, Meiselsa 13

KRONIKA.

Kraków, 18 września

— Z OKAZJI NOWEGO ROKU składamy czytelnikom, współpracownikom, przyjaciołom i sympatykom naszego pisma serdeczne życzenia. „Nowy Dziennik".

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się we wtorek 22 bm. rano o zwykłej porze, w zwiększonej objętości, z datą dnia następnego.

— W FEJLETONIE NASZEGO PISMA rozpoczynamy dziś druk pięknej noweli Szaloma Asza p. t. „Druga Debora". — Obrazek ten wzięty z życia chalucą w Erec Izrael, przedstawia w pogodnych barwach dobrotliwego uśmiechu martyrologję młodocianych pionierów odbudowy naszego jiszuwu.

— CENTRALA KEREN KAJEMETH LEISRAEL zwraca się do publiczności żydowskiej z gorącym apelem, by w Rosz haszanah pamiętała o Keren Kajemeth Lejisrael i przy Torze składała Nedery na rzecz wyzwolenia ziemi w kraju Ojców.

— RUMUNSKI MINISTER W KRAKOWIE. Wczoraj o godzinie 6-tej rano przyjechał do Krakowa rumuński minister rolnictwa Constantinescu ze swą siostrzenicą Alice, i jej bratem Kurt Hadelburgiem. Ministrowi towarzyszą nadto sekretarz Episcopescu i konsul polski w Bukareszcie p. Smutny. Goście zwiedza li rano zabytki miasta, a o godzinie 1.30 w południe wzięli udział w przyjęciu wydanem na ich cześć w hotelu francuskim przez wojewodę Kwalikowskiego. Popołudniu minister Constantinescu zwiedził saliny wielickie, a o godz 2-giej w nocy odjechał do Bukaresztu.

— PRZYJAZD LOTNIKÓW RUMUNSKICH I CZESKICH. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeleciała do Krakowa eskadra lotników rumuńskich z szefem lotnictwa rumuńskiego gen. Heulesco na czele. Lotników, którzy wylądowali na lotnisku rakowickiem, witali imieniem okręgu korpusu pułk. Skorzyna, oraz dowódca O. W. pułk. Kostrzewski.

O godz. 11-tejrano wylądował w Rakowicach samolot czeski z pilotem kap. Kostrba i obserwatorem kap. Kaprosz. Lotnicy rumuńscy i czescy odlatują dziś do Pragi.

— POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godzinie 5¼ popołudniu w sali obrad Rady. Na porządku dziennym m. in.: Sprawozdanie z domu noclegowego. Subwencje dla żydowskiej kuchni akademickiej. Wnioski w sprawie prezenty dla nauczycieli religji w szkołach średnich i powszechnych i Sprawa opłat za czynności metrykalne.

— PRZEDŚWIT - HASZACHAR wzywa wszystkich swych członków, by zechcieli w sprawie bardzo ważnej zgłosić się w sekretarjacie Związku przy ul. Stradom 15, dziś, piątek, 18 bm. między 12—1 i 3—5.

Wzrost liczby bezrobotnych w województwie krakowskiem

Jak się dowiadujemy, ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego **wzrosła w sierpniu br. w stosunku do lipca o 500 osób.** Liczba bezrobotnych w dniu 1 września br. wynosiła 8148 osób. Z tego przypada na m. Kraków 2315 bezrobotnych.

W poszczególnych gałęziach przemysłu bezrobocie przedstawiało się w sierpniu następująco: robotnicy budowlani 995 ceramiczni 41?, górnicy 3012, rolni 47, skórnicy 17, metalowcy 606, drzewni 259, odzieżowi 143, lutnicy 165, naftowi 135, tekstylni 10, chemiczni 188, tytoniowi 270, papiernicy 6, pracownicy umysłowi 747 i td.

Na wzrost bezrobocia w ub. miesiącu wpłynęły liczne redukcje personalu pracowniczego w przedsiębiorstwach przemysłowych, spowodowane brakiem zamówień i kredytów.

Sytuacja na najbliższe miesiące zapowiada się znacznie gorzej a to z powodu oczekiwanych dalszych redukcyj w fabrykach i zamierania sezonu budowlanego. I tak gwarectwo węglowe w Jaworznu już wypowiedziało już pracę z 3-miesięcznym terminem 33 urzędnikom, a na listopad zapowiada dalszą redukcję 40 urzędników, rafinerja nafty w Sowlinach pod Limanową zapowiada redukcję 250 robotników, fabryka płótna Br. Czeczowiczków w Andrychowie ma zwolnić 2.600 robotników itd. Zaznaczyć należy, że w sierpniu br kopalnie węgla „Jan Kanty", „Kościuszko" i „Piłsudski" w zagłębiu krakowskiem zredukowały 381 górników.

Jeszcze sprawa zamknięcia bulwaru na Wiśle

W sprawie zamknięcia bulwaru nadwiślańskiego po stronie krakowskiej dochodzą nas nieustanne skargi zainteresowanych mieszkańców Jak wiadomo, pewnego dnia liczni przechodnie, skracający sobie drogę z Podgórza na Kazimierz wobec zamknięcia starego mostu w ten sposób, że po przejściu przez trzeci most szli bulwarem aż do ul. Mostowej, wzgl. z powrotem, zastali przy schodkach prowadzących na bulwar po obu stronach posterunkowych policji, zabraniających przejścia przez bulwar. Jest rzeczą znamienną, że chodzenie bulwarem po stronie podgórskiej jest dozwolone, zaś koło starego starego mostu pełni służbę specjalny posterunkowy, który pozwala zejść na bulwar tylko i wyłącznie osobom które zakupią bilet jazdy galarem „Żeglugi Polskiej". Tak np. jest zupełnie „legalne" i aprobowane przez posterunkowych, jeśli ktoś kupiwszy sobie bilet, a nie mogąc doczekać się galaru, idzie bulwarem na trzeci most, byleby miał zakupiony ów bilet.

Ponieważ poprzedni nasz apel, wystosowany w tej sprawie do p. komisarza rządu przebrzmiał bez echa a zamknięcie bulwaru naraża setki osób na niepotrzebną stratę czasu i nakładanie drogi, przeto żądamy ponownie cofnięcia owego nielegalnego i żadnemi rzeczowemi względami nieusprawiedliwionego nakazu i otwarcia bulwaru nadwiślańskiego po stronie krakowskiej dla ruchu pieszego.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej

Organa policji wpadły na ślad rozgałęzionej szajki przemytników, która trudniła się od dłuższego czasu szmuglem tytoniu z Niemiec do Polski przez Górny Śląsk. Przemytnicy mieli w Krakowie agentów, którzy odbierali towar przemycony i sprzedawali go przeważnie w okolicznych ośrodkach przemysłowych. Śledztwo prowadzone jest równocześnie przez policję i władze skarbowe, zarówno w Krakowie, jak i w szeregu miast granicznych na G. Śląsku.

— ZAŚWIADCZENIE UBÓSTWA DLA SŁUCHACZY U. JAG. Stowarzyszenie żyd. słuch. U. J, "Ognisko" w Krakowie zostało upoważnione pismem Senatu Akademickiego z dnia 12 września br do wydawania zaświadczeń niezamożności w celu uzyskania rozłożenia opłat na raty oraz odroczenia czesnego. Sekretarjat stowarzyszenia udziela informacyj w sprawie opłat i wpisów codziennie między godziną 10—12 przedpołudniem w sali Nr. V, gmach Coll. Nov. Tam przyjmuje się równocześnie wpisy na członków stowarzyszenia.

— STOW. KOLONJA OGRODNICZA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE ogłasza wpisy na naukę praktyczną i teoretyczną warzywnictwa, kwieciarstwa gruntowego, szkarniowego i inspektowego, pszczelnictwa, hodowli zwierząt i drobiu, gospodarstwa domowego oraz języka hebrajskiego. — Wpisy przyjmuje się: Kraków, Grodzka 25, II. p. (inż. Goldwasser).

— ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW. W najbliższym czasie będą przeprowadzone raporty i zebrania kontrolne: 1) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z roczników: 1901, 1897, 1895, 1885, 1881 i 1875, oraz z pośród urodzonych w latach 1900, 1899 i 1894 tych, którzy w roku bież. nie odbyli ćwiczeń, 2) szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, z bronią roczników: 1901, 1897, 1896, 1895 i 1890, oraz z roczników 1900 i 1899 należących do pospolitego ruszenia i tych, którzy w roku bież. nie odbyli ćwiczeń.

Raporty kontrolne odbędą się dnia 4 listopada br., zaś zebrania kontrolne w czasie od 15 października do 15 grudnia br. — Bliższe szczegóły i kolejność stawiennictwa będą ogłoszone afiszami.

— ECHA AFERY „GUZOHANU". Śledztwo w sprawie afery w krakowskim oddziele b. głównego urzędu żywnościowego zostało w zupełności ukończone. Akta tej głośnej w swoim czasie sprawy przesłane zostały w tych dniach z Warszawy do krakowskiego sądu. — Afera ta miała miejsce w jesieni ub. roku, a nadużycia polegały na pokątnem sprzedwaniu mąki, przeznaczonej do rozdziału między konsumy.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zażyła wczoraj większą ilość jodyny Jan'na Korzonkiewicz (lat 30), pokojówka zamieszkała przy ul. Gertrudy 18. Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę do szpitala.

— WOJOWNICZE NIEWIASTY. Wczoraj popołudniu została ugodzona nożem w lewe płuco Magdalena Klimek przez swoją koleżankę. Zajście rozegrało się na plantach koło jatek dominikańskich po sutej libacji alkoholowej. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko ranną Klimkównę do szpitala.

— POŻAR W FABRYCE. W nocy z 16 na 17 bm. w mechanicznej faryce „Labor" przy placu Groble l. 21, wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który strawił powałę i 1 ścianę, wyrządzając szkodę około 3000 zł. Ogień zlokalizowała straż pożarna.

— PODRZUTEK. Dnia 16 bm znalazła Anna Górniakówna na ulicy Andrzeja Potockiego 6 tygodniowe dziecko płci żeńskiej, niewiadomego pochodzenia, które oddano do żłóbka miejskiego.

— CODZIENNIE GINIE 1 ROWER. Na szkodę Samuela Elsnera zam. w Podgórzu przy ulicy Rękawka 41 skradziono dnia 16 bm. z przed sklepu przy ulicy Florjańskiej rower wartości 170 zł.

Afera Władysława Ropskiego

W związku z wiadomościami o aresztowaniu Władysława Ropskiego, nadsyła nam p. Jan Ropski, właściciel domu dla handlu i przemysłu w Krakowie, ul. Szewska 5 następujące wyjaśnienie:

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, mogących wyniknąć z powodu podobieństwa mego nazwiska z aresztowanym za oszustwa p. Władysławem Ropskim, zniewolony jest oświadczyć, że z bratem moim Władysławem nie łączyły mnie ani w przeszłości, ani obecnie żadne stosunki handlowe. Biuro moje prowadzę od 16 lat sam osobiście i w ciągu tego okresu czasu, kljenci moi nie mieli nigdy najmniejszego powodu do skarg i zażaleń, albowiem kierowałem się zawsze w pracy mojej zasadami uczciwości i bezwzględnej sumienności. Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, zobowiązania moje wypełniałem jaknajskrupulatniej i nikt nie może mi zarzucić, że z tytułu tych zobowiązań dopuściłem kiedykolwek do wdrożenia przeciwko mnie kroków sądowych. Zresztą osobisty mój majątek, szacowany na 30 tysięcy dolarów, daje dostateczne gwarancje dla wszytkich, którzy mi powierzyli i zechcą powierzyć w przyszłości przeprowadzenie swych interesów.

Co do stosunku mego do aresztowanego Władysława Ropskiego, to zaznaczyć muszę, że już przed paru laty zmuszony byłem bronić się przeciw jego zarzutom i atakom, skierowanym przeciw mnie z pobudek konkurencyjnych i ktokolwiek wówczas wątpił o słuszności mej sprawy, — dziś, wobec zaszłych wydarzeń, — uznać musi czystość moich intencyj. Broniłem dobrej sławy mego biura, którą też nadal utrzymać pragnę i dlatego uważałem za stosowne dać tych kilka słów wyjaśnienia.

Biuro moje prowadzę nadal przy ul. Szewskiej 5, i mam nadzieję, że kljenci moi, których zawsze starałem się obsłużyć uczciwie i sumiennie, nie odmówią mi nadal swego zaufania.

Z poważaniem
JAN ROPSKI,
Dom dla Handlu i Przemysłu, Biuro Spedycyjne oraz Biuro sprzedaży i kupna realności,
4320 Kraków, ul. Szewska 5.

Porozumienie między Francją a Rosją
w sprawie długów przedwojennych

Paryż, 17. 9 PAT. „New Jork Herald" donosi, że między Francją a Rosją doszło do porozumienia w sprawie długów przedwojennych. Krasin zaproponował Francji w imieniu swego rządu zapłatę właścicielom papierów rosyjskich we Francji 50 proc. ich pretensyj, w nowych obligacjach. Wzamian za to Francja ma się zrzec swych pretensyj z powodu konfiskaty majątków francuskich w Rosji i wydać okręty rosyjskiej floty handlowej rządowi sowieckimu. Rząd francuski przyjął te propozycje. Obecnie na życzenie Krasina ma nastąpić spisanie odnośnej umowy. Krasin udał się do Moskwy, aby za zgodą swego rządu przywieść do Paryża sformułowaną na piśmie propozycję. Przypuszczają, że po powrocie Krasina dojdzie do skutku układ. Po Podpisaniu tej umowy wydaną będzie Rosji flota Wrangla. Umowa ta będzie miała niewątpliwie wielki wpływ na stosunki francusko rosyjskie.

Udaremniony zamach na posła sowieckiego we Wiedniu

Wiedeń, 17 9, PAT. Poselstwo sowieckie we Wiedniu otrzymało wiadomość o planowanym zamachu na posła sowieckiego we Wiedniu Bersina, ewentualnie na poselstwo sowieckie. Na podstawie śledztwa wszczętego natychmiast przez dyrekcję policji zostało aresztowanych dwóch byłych obywateli rosyjskich, którzy przybyli tutaj przed kilku dniami z Bułgarji z fałszywemi paszportami i pod fałszywemi nazwiskami zamieszkali w jednym z hoteli. Według dotychczasowych wyników śledztwa zostali oni faktycznie wysłani przez pewną grupę zagraniczną do Wiednia, aby tutaj popełnić zamach na poselstwo sowieckie. Także został aresztowany były pułkownik rosyjski Borodin jako podejrzany o współwinę. Śledztwo w kierunku wyjaśnienia całej sprawy oraz aresztowanie dalszych osób jest kontynuowane.

Triumfalna podróż b. kronprinza po Prusach wschodnich

Gdańsk, 17. 9 PAT. Podróż byłego niemieckiego następcy tronu ks. Wilhelma po Prusach wschodnich przybiera coraz wyraźniej charakter celowej manifestacji na rzecz monarchji i dynastji Hohenzollernów. We wszystkich miejscowościach, do których książę Wilhelm przybywa, odbywają się przy dźwiękach muzyki parady rozlicznych związków wojskowych i monarchistycznych, urządzane przez Stahlhelm przy udziale wielotysięcznych tłumów. Księciu towarzyszy w podróży żona i dwóch najnastarszych synów. Książę występuje wszędzie w mundurze huzarów nie istniejącej dzisiaj przybocznej gwardji cesarskiej. Prasa wschodnio pruska wita go jako przedstawiciela dawnego potężnego cesarstwa niemieckiego i wodza z czasów wojny.

Niemcy gdańscy

Gdańsk, 17. 9 PAT. W ciągu dyskusji na odbywającym się tutaj od kilku dni wszechniemieckim kongresie matematyków i fizyków, przewodniczący niemieckiego towarzystwa fizyków prof. Ghelhoff wygłosił krótkie przemówienie o dość silnych akcentach politycznych, wyjaśniając dlaczego na miejsce tegorocznych obrad wybrano Gdańsk, gdyż chciano udowodnić w ten sposób że wszędzie, gdzie sięga mowa niemiecka, nawet poza słupami granicznemi Niemiec, wszędzie jest kraj niemiecki i ludność niemiecka. Gdańsk był miastem niemieckiem i pozostanie takiem na zawsze. W tym kierunku ślubują pracować wszyscy uczestnicy. Gdańsk i Rzesza niemiecka należą do siebie nierozerwalnie.

Z sali sądowej.

ROZPRAWA O NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręg. karnym przed trybunałem przysięgłych dwudniowa rozprawa o nadużycie władzy urzędowej na poczcie krakowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Wiktor Stopa, starszy oficjał pocztowy, Józef Bochenek podurzędnik pocztowy i Franciszek Pajtasz woźny pocztowy, oskarżeni o to, że w grudniu 1924 i w styczniu 1925 roku wszyscy trzej, jako urzędnicy pocztowi w urzędzie w którym byli zobowiązani powierzonej sobie władzy w zamiarze wyrządzenia państwu szkody majątkowej, w ten sposób nadużyli, że działając we wzajemnem porozumieniu, trzy przesyłki pocztowe, zawierające materje jedwabne, nadeszło z Wiednia, a przeznaczone dla Łodzi i podlegające należytościom celnym, z pominięciem opłaty celnej usunęli. Nadto stróż pocztowy, Franciszek Rutka, oskarżony jest o to, że w tymsamym czasie czyn, zarzucony pierwszym oskarżonym przez umyślne dostarczenie pomocy w usunięciu tych trzech przesyłek, był pomocny — wkońcu Leon Gleitzman i Lazar Gleitzman oskarżeni są o współwinę w zbrodni nadużycia władzy, dokonanej przez Stopę Bochenka i Pajdasza.

Przewodniczy sso. dr Morus, wotują sso Pattak i sso. Świądrowski, oskarża prok. dr Hubl, bronią: Stopę — dr Aschenbrenner, Bochenka — adw. dr Stuhr, Pajtasza — adw. dr Goldblatt, Rutkę — adw. dr Grossman, Leona Gleitzmana — adw. dr Woźniakowski, a Lazara Gleitzmana — adw. dr Lauer.

Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Międzynar. Trybunał w Hadze rozstrzygnie sprawę Mossulu

Paryż, 17 9. PAT. Dzienniki podają pogłoskę ze Genewy, jakoby sprawa Mossulu miała być przekazana o rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi w Hadze.

Londyn, 17 9. PAT, Reuter dowiaduje się, że poinformowane koła londyńskie nie przypisują sytuacji w Mossulu większego znaczenia. — Potwierdza się, że patrole tureckie przekroczyły granicę.

Stany Zjednoczone nie pragną importu komunistów

Waszyngton. 17 9. PAT. Sekretarz Kellog polecił konsulowi amerykańskiemu w Londynie, aby unieważnił wizę udzieloną komunistycznemu członkowi izby gmin Saklatvalowi dla wjazdu do Stanów Zjednoczonych celem współudziału w posiedzeniu unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie, ponieważ rząd nie może dopuścić do kraju cudzoziemców, którzy chcą propagować anarchję.

Międzynarodowy kongres górniczy odbędzie się w przyszłym roku w Polsce?

Bruksela, 17 9. PAT. Międzynarodowy komitet górników, zebrany pod przewodnictwem Herberta Smitha postanowił, że międzynarodowy kongres górniczy w roku 1926 odbędzie się dnia 29 sierpnia albo w Polsce, albo we Francji.

— Ubiegłej nocy tubylcy zaatakowali automobil w pobliżu Fezu. Pasażerowie wśród których znajdował się także sprawozdawca „Action Française" zdołali się obronić strzałami z rewolwerów. Dziennikarz jest ranny w nogę. Również jest ciężko ranny jeden z napastników.

Akcja Jointu na rzecz Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 9. (M) Z Nowego Jorku donosi Żat: Prasa żydowska w Ameryce dużo miejsca poświęca ostatniej konferencji Joint Distribution Comittee w Filadelfji. Konferencja ta, jak wiadomo, miała za zadanie opracowanie szczegółowego planu zorganizowania kampanji dla uzyskania 15 miljonów dolarów. Prasa wita z zadowoleniem uchwały konferencji co do wznowienia działalności pomocy i w sprawie dalszego poparcia kolonizacji żydowskiej w Erec Israel.

Jedynie komunistycznie usposobione pismo „Frajhajt" wyraża niezadowolenie z powodu usunięcia z rezolucji o wznowieniu działalności pomocy ustępu na rzecz kolonizacji żydowskiej w Rosji. „Frajhajt" upatruje w tem zwycięstwo sjonistów.

Niesłychana agitacja antysemitów rumuńskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 9. (M) Z Bukaresztu donosi Żat: W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do parlamentu rumuńskiego, rozpoczęła „Liga chrześcijańska" pod wodzą osławionego profesora Cuzy niesłychaną agitację antysemicką. Na zgromadzeniach przedwyborczych prof. Cuza agituje w ten sposób, że przyrzeka, iż w razie zagarnięcia władzy w swe ręce skonfiskuje wszystkie ruchomości i nieruchome majątki żydowskie, które zostaną rozdane wśród chłopów i mieszczan. Ta propaganda antysemicka odniosła już skutek. Około tysiąca chłopów usiłowało wtargnąć do miasteczka Becesti w zamiarze obrabowania mienia ludności żydowskiej. Władze jednak na szczęście dowiedziały się o tem i wysłały do miasteczka wojska dla zażegnania pogromu. Wojsko otoczyło i obsadziło drogi do miasteczka i nie dopuściło chłopów do wtargnięcia. Wywiązała się dłuższa strzelanina. Po utarczce z wojskiem chłopi zmuszeni byli się cofnąć.

Międzynar. konferencja ekonomiczna

Praga, 17 9. PAT. „Prager Presse" zamieszcza rozmowę z Loucherem w sprawie międzynarodowej konferencji gospodarczej. Według wywodów Louchera ma konferencja zbadać powody zastoju gospodarczego pewnych państw. Dalej w programie ma znajdować się ogólne studjum ceł ochronnych i ograniczenie produkcji w pewnych gałęziach przemysłu. — Omówione będą także i zagadnienia austrjackie. Loucheur sądzi, że w międzyczasie będzie jednak ustalone prowizorjum w kwestji austrjackiej. Dalszym punktem porządku dziennego będą zagadnienia walutowe. Miejscem zebrania konferencji będzie Genewa. Na konferencję będą zaproszeni wszyscy członkowie Ligi narodów, następnie Stany Zjednoczone i Niemcy. Loucheur niema nic przeciwko zaproszeniu także Unji sowieckiej.

Paryż, 17. 9 PAT. Omawiając złożoną wczoraj w Genewie przez Louchera rezolucję, zalecającą zwołanie międzynarodowej konferencji ekonomicznej pisma podkreślają w szczególności ten ustęp z przemówienia delegata francuskiego, w którym wykazywał, że Francja ze względu na swą żyzną glebę i na równowagę produkcji rolniczej i przemysłowej mniej dotkliwie niż inne kraje odczuwa skutki nienormalnych stosunków w dziedzinie wymiany handlowej, a przez to samo nie jest bezpośrednio zainteresowana w składaniu takiej rezolucji. Francja uważa jednak za swój obowiązek dążenie do urzeczywistnienia tego ważnego dzieła jakiem jest zwołanie konferencji ekonomicznej, jest bowiem świadoma tego, że żaden układ w sprawie bezpieczeństwa nie będzie posiadał istotnej wartości, o ile trwać będą najważniejsze przyczyny konfliktów, tj. przyczyny ekonomiczne.

W interesie Anglji leży popieranie pacyfikacji Europy

Mowa Churchila w Birmingham.

Londyn, 17 9 PAT. W mowie wygłoszonej w Birmingham powiedział kanclerz skarbu Churchil: Rząd angielski uczyni wszystko, aby skłonić Francję, Anglię i Niemcy do harmonijnej politycznej i gospodarczej współpracy. Właśnie otrzymałem od Caillaux pismo z doniesieniem, że Francja zgadza się płacić rocznie 12 i pół mil. funtów w myśl układu angielsko-francuskiego w sprawie długów, zastrzegając sobie dalsze pertraktacje co do niektórych punktów. Zdaniem moim leży w interesie Anglji intenzywne popieranie pacyfkacji i przywrócenie dobrobytu na kontynencie europejskim.

Churchil omawiał propagandę moskiewską i oświadczył, że propagandziści moskiewscy wyszukują sobie Imperjum Brytyjskie jako główny cel swojej złośliwości. Obecnie rząd angielski jest zdecydowany kroczyć pojednawczą drogą środkową, aby uzyskać ogólną odbudowę nietylko w dziedzinie politycznej i gospodarczej, lecz także i w polityce wewnętrznej.

— Z Formozy donoszą, że wczoraj w mieście Kilung nastąpiła katastrofa powodziowa. Setki domów stoi pod wodą. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Szereg mostów jest zniszczonych.

— W następnym tygodniu zostanie uczyniony pierwszy krok w kierunku powrotu Japonji do waluty złotowej. 4 milj. jen. złotych wysłał bank japoński związkowemu bankowi rezerwowemu w Nowym Jorku.

— Hindenburg odjechał dziś przedpołudniem do Zagłębia Ruhry.

Szczegółowa dyskusja w Senacie nad reformą rolną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 9 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu zakończono dyskusję ogólną nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej i przystąpiono do dyskusji szczegółowej w której zabierał głos szereg mowców m. in. sen. Czerkawski (klub ukr.), który wskazał, iż klub jego może głosować tylko za taką reformą rolną, która nie będzie równoznaczną z krzywdą chłopa ukraińskiego i białoruskiego, tymczasem ustawa obecna zabiera ziemię ukraińską i białoruską dla celów kolonizacji i polonizacji. Główną sprężyną tej akcji osadniczej na kresach są niestety stronnictwa takie jak PSL Piast, Wyzwolenie a nawet PPS.

Mowca stawia wniosek o odrzucenie całej ustawy.

Podobnie jak sen. Stecki w I. Dumie rosyjskiej portestował przeciwko przeprawodzeniu reformy rolnej w Polsce, tak samo oświadcza ludność ukraińska i białoruska, że jest gospodarzem na własnej ziemi i apelować będzie do opinji kulturalnego świata z powodu zadanego gwałtu.

Sprostowanie fałszywych wiadomości o wyjeździe posła Reicha do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 9. Sin. W kilku pismach pojawiły się informacje o rzekomym wyjeździe prezesa Koła żydowskiego pos. Reicha na konferencję mniejszości narodowych w Genewie. W związku z tem wiceprezes Koła żydowskiego pos. Dr. Rozmarin zakumunikował, że wiadomość ta jest niedokładną, gdyż pos. Reich udał się do Waszyngtonu na zjazd Unji międzyparlamentarnej w październiku, a tymczasem zjazd mniejszości w Genewie odbędzie się 14 października. W swoim czasie zresztą Koło żydowskie informowało się o celach zjazdu mniejszości w Genewie u p. Motzkina. Gdy przyjdą odpowiednie informacje o zjeździe, Koło poweźmie w tej sprawie decyzję, ale na razie sprawa ta jest nieaktualną.

Narady u marszałka Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 9. Sin. Marszałek Sejmu Rataj przyjął dziś posłów **Michalskiego, Dąbrowskiego** i sen. **Koskowskiego**, z którymi rozmawiał na tematy aktualne, przypominające czasy rozmów zakopiańskich.

Bilans Banku Polskiego w dniu 10. bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9 Sin. Bilans Banku Polskiego z dn. 10 września wykazuje zwiększenie zapasu złota o 97 tysięcy zł. walut i dewiz o 2 miljony 974 tys. zł. Portfel wekslowy pozostał prawie bez zmiany, natomiast zmniejszyły się pożyczki zabezpieczone papierami o 1 miljon złotych. Bank przyjął do swego zapasu monet srebrnych i bilonu za 6 mil. 108 tys. zł. Zmniejszył się natomiast obieg biletów bankowych o 2[illegible] mil. 726 tys. zł. W związku z tem rachunki żyrowe i inne zobowiązania zwiększyły się o 33 mil. 335 tys. złotych. Ze wzrostem walut zwiększyły się również zobowiązania walutowe i eksportowe o 1 miljon 945 tys. złotych.

Dochody z monopolu spirytusowego w sierpniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 9 Sin. Monopol spirytusowy za sierpień dał czystego zysku 17 mil. 200 tys. złotych. Jest to największa cyfra osiągnięta z tego źródła dochodów skarbowych, gdyż w poprzednich miesiącach dochód z monopolu obracał się między 12 a 15 miljonami złotych.

Epilog zamachu na konsula polskiego w Essen

Warszawa, 17 9. (M) Z Berlina donosi Żat: W głównem mieście okręgu Ruhr. Essen odbył się proces przeciwko obywatelowi polskiemu w Essen. Konsul polski w Essen p. Lechowski odmówił w swoim czasie ze względów formalnych wydania paszportu polskiego Bergerowi. Ten strzelił do konsula, raniąc go ciężko. Sąd skazał Bergera na trzy lata więzienia.

Sprawa rozbrojenia w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 17 9. (K) W dniu dzisiejszym obradowała trzecia komisja Ligi narodów w sprawie rozbrojenia. Przedstawiciel Anglji Heart Cecil wskazał na to, że zwołanie konferencji rozbrojeniowej jest obecnie przedwczesne. — Wpierw musi się odbyć konferencja w sprawie bezpieczeństwa, poczem będzie można mówić o rozbrojeniu.

Delegat Danji mówił o zniesieniu armij i postawił wniosek poparty przez delegata jugosłowiańskiego w sprawie powołania komisji, która by obradowala nad uniemożliwieniem wojen.

Wielka dyskusja w Genewie w sprawie mniejszości nar.

Genewa, 17 9. PAT. Na posiedzeniu komisji politycznej (6-tej) wywiązała się wielka dyskusja nad problematem mniejszości, a w szczególności nad wnioskiem Galwanauskasa (Litwa), żądającym powołania specjalnej komisji, któraby opracowala projekt konwencji pomiędzy członkami Ligi narodów, w celu ochrony mniejszości. Przedstawiciele Francji, Anglji i Belgji oponowali przeciw temu projektowi, uważając, że dotychczasowe metody postępowania w łonie Ligi narodów w sprawie mniejszości są słuszne i wystarczające. Delegaci Rumunji i Polski opowiedzieli się za projektem Galwanauskasa, albowiem projekt ten stwarza jenakie obowiązki prawne również i dl tych państw, które posiadają u siebie mniejszości, a które dotychczas żadnych zobowiązań mniejszościowych nie podpisały. W rezultacie dyskusji uchwalony został wniosek czeskosłowacki, a mianowicie, ażeby odrzucić zarówno wnioski hrabiego Apponyi'ego, przedstawione na plenarnem zgromadzeniu w sprawie rozszerzenia praw mniejszości, jak też i wniosek Galwanauskasa. Natomiast Rada Ligi narodów ma rozpatrzeć całą w tej sprawie prowadzoną dyskusję i zastanowić się nad tem, czy i jakie konsekwencje ta dyskusja ewentualnie powina by mieć.

SKUTECZNA INTERWENCJA
Polska i żydowska mniejszość na Litwie oskarża rząd litewski.

Genewa, 17 9 (K.) Komisja Ligi narodów, zajmująca się rozpatrywaniem zażaleń mniejszości narodowych, zajmowała się petycją polskiej i żydowskiej mniejszości na Litwie w sprawie zakazu rządu litewskiego, używania w napisach i szyldach innego języka prócz litewskiego.

Komisja wypowiedziała się przeciw temu rozporządzeniu rządu litewskiego.

Reprezentant Litwy w Genewie, Galwanauskas, oświadczył wobec tego Radzie Ligi narodów, iż rząd litewski cofnie powyższe rozporządzenie.

Skarga angielska w Lidze narodów
z powodu wysiedlania chrześcijan z Mossulu przez Turków

Londyn, 17. 9 PAT. Podane tu wczoraj dowiadomości publicznej treść memorandum angielskiego, wystosowanego do Ligi narodów, w przedmiocie wydalania przez Turków chrześcijan z wilajetu mosulskiego. Memorandum podaje daty, miejsca i liczbę wydalonych chrześcijan, poczem zwraca uwagę Rady Ligi na ten charakterystyczny stosunek rządu tureckiego do chrześcijan i nazywa go oczywistym powrotem do polityki systematycznych rugów ludności chrześcijańskiej z terytorjum leżącego między linją brukselską a granicą, której utrwalenia domaga się W. rBytanja. Sprawozdanie przypomina ponadto, że podobną politykę stosowano już we wrześniu r. ub tj. w okresie, gdy wojska tureckie przekroczyły linję rzeki Hazil. Memorandum angielskie podaje również wiadomość o starciu, które miało miejsce w dniu 12 bm. między grupą wojsk Iraku i patrolem tureckim.

* * *

Genewa, 17. 9 PAT. Delegacja turecka potwierdziła dzisiaj przed eSkretarzem Generalnym Ligi Narodów odbiór angielskiego protestu z racji rzekomego naruszenia linji demarkacyjnej przez patrolę tureckie oraz z powodu masowego wysiedlania ludności chrześcijańskiej z niektórych części okręgu mossulskiego. Delegacja turecka równocześnie wyraziła swe powątpiewanie co do prawdziwości powyższych twierdzeń angielskich.

Skreślenie notowania dolara na giełdzie wiedeńskiej
z powodu spadku kursu waluty austrjackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17 9. (D) Notowania dolara na giełdzie tutejszej zostały skreślone z powodu wielkiego popytu na banknoty dolarowe ze strony kupców i przemysłowców polskich. — Popyt na dolary był tak wielki, że nie można było całego zapotrzebowania pokryć. Wskutek tego dolar był notowany o trzy punkty wyżej, aniżeli wypadało wele parytetu nowojorskiego.

To też w dniu dzisiejszym zarząd austrjackiego Banku narodowego zdecydował się skreślić notowania dolara na tak długo, aż obrót nim dojdzie do rozmiarów normalnych.

Konferencja ambasadorów żąda zniszczenia fabryk amunicji w Austrji

Wiedeń, 17 9. (D) Jak donoszą z Paryża konferencja ambasadorów miała zażądać od rządu austrjackiego w myśl traktatu St. Germain wydania 7000 maszyn do wyrobu amunicji znajdujących się w rękach prywatnych. Maszyny te mają w myśl traktatu uledz zniszczeniu.

Militaryzm sowiecki

Paryż, 17. 9 PAT. „Matin" donosi z Moskwy: „Prawda" ogłasza tekst nowego przedłożenia wojskowego, który ma być uchwalony przez radę komisarzy ludowych. Według tego przedłożenia każdy obywatel sowiecki jest obowiązany do służby wojskowej. Służba dzielić się będzie na trzy okresy. W pierwszym okresie przygotowawczym wszyscy mężczyźni od 19 do 21 roku życia muszą corocznie brać udział w kursie przygotowawczym. Następnie przechodzą oni do czynnej służby okresu drugiego, który będzie dopiero ustalony przez radę komisarzy ludowych. Według zaś propozycji czas służby wynosi od 21 do 24 roku życia. Po upływie służby czynnej będzie każdy żołnierz włączony do rezerwy i będzie musiał w tym trzecim okresie spełniać ściśle swe zobowiązania. Czas trwania tego okresu nie ejst również jeszcze ustalony. Od służby wojskowej będą uwolnieni tylko członkowie tych stowarzyszeń religijnych, które potępiają wogóle używania broni jak np. sekta Duchoborców.

Opór niemieckich narodowców

Berlin. 17 9 PAT. Im bardziej zbliża się chwila decyzji co do stanowiska Niemiec wobec konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego, tem bardziej rośnie opór w kołach niemiecko narodowych którzy zwalczają ostro politykę zagraniczną obecnego gabinetu. Niemiecko narodowcy grożą, że w razie udziału rządu niemieckiego w konferencji ministrów wycofają swojego przedstawiciela w gabinecie.

W sprawie ostatnich ograniczeń imigracyjnych do Palestyny

Warszawa. Pisma żydowskie donoszą, że wiadomość, jakoby Organizacja sjonistyczna zwróciła się do Ligi Narodów o interwencję w sprawie ostatnich ograniczeń w imigracji do Palestyny, nie odpowiadają prawdzie. Dr. Jakobsohn, który Organizację sjonistyczną reprezentuje w Genewie, konferował natomiast onegdaj w tej sprawie z min. Amery'm, przedstawiając mu telegraficzne doniesienie p. Lewitego z Warszawy)prezesa Or. sjon.) o sytuacji, wywołanej ostatniemi ograniczeniami.

Konferencja Labour Party

Londyn, 17. 9 PAT. Dnia 29 bm. odbędzie się w Liverpoolu konferencja Labour Party. Porządek dzienny obrad konferencji zawiera między innemi wniosek komunistów, żądający zmiany nazwy „partja pracy" na „partja socjalistyczna". Według innego wniosku, ewentualny przyszły socjalistyczny gabinet ministrów miałby poddać kontroli komitetu wykonawczego czyli egzekutywy stronnictwa, a członkowie gabinetu mieliby być wyznaczani przez egzekutywę a nie przez premjera. Na konferencji rozegra się prawdopodobnie osrta walka pomiędzy socjalistami a komunistami, którzy chcą wyzyskać uchwały, powzięte na ostatnim kongresie Trade Unionów.

Walki w Marokku

Melilla, 17. 9 PAT. Oficjalny komunikat donosi: Napór nieprzyjaciela wzmaga się. Lotnicy hiszpańscy w dalszym ciągu bombardują zatokę Alhucemas Lądowanie posiłków w Ceba-dilla, które odbywało się ostatnio w zwolnionem tempie ze względu na niepogody odbywa się znown w normalnych warunkach. Generał Nouvidas udaje się do Marokka, aby objąć dowództwo silnej kolumny hiszpańskiej.

Paryż, 17. 9 PAT. Agencja Havasa donosi: Zdobycie łańcucha wzgórz Bibane przez wojska francuskie (donieśliśmy o tem wczoraj w telegramie własnym. — Red.) jest nietylko sukcesem czysto wojskowym, ale stanowi też ważny moment polityczny, albowiem przywraca władzę Francji nad terytorjum plemienia Beni Urighel, terytorjum, któregostrata wstrząsnęła w swoim czasie francuskim frontem nietylko wojskowym ale i politycznym.

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 17 bm.: Zieleniewski 11—11.50, Chodorów 2.40—2.50.

Dolary nieoficjalnie 6.20—6.25.

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·97, 5·93 pożyczka złota — pożyczka dolarowa 377·825,— — **Czeki:** Belgja tranz. 25·69, Holandja tranz. 236·20 Londyn tran. 28·48. Nowy Jork tranz. 5·85 Paryż tranz. 27·69, Praga tranz. 17·41, Szwajcarja tranz. 113·27 Wiedeń tranz. 8·95, Włochy tranz. 22·65.

Akcje. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków — Bank Przemysłowy Lwów 0·22, BankZw. Sp. Zar. Poznań 6— Puls 0·78, Wild 2·10, Cukier Warszawa 1·55, Cegielski 0·24, Ursus 0·45, Parowozy 0·25, Zawiercie 7·50 Żegluga 0·15, Polska nafta 0·47, Siła i światło 0·29 Chmielów 0·14, Starachowice 1·08, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·50. Żyrardów 5·50. Chodorów 2·65

Zurych, (tel. wł) Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 25.11, Warszawa 87, Wiedeń 72.97 i pół, Praga 15.35 Berlin 123, Holandja 208 i jedna zwarta.

Kronika łódzka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 17. 9 (W-r) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie gminy żydowskiej, na którem postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 100 tysięcy złotych

BANKRUCTWO BANKU. Sąd okręgowy w Łodzie ustanowił wczoraj nadzór rządowy nad bankiem Kupców i Przemysłowców chrześcijańskich. Ciekawem jest, że nadzór został ustanowiony na zasadzie rozporządzenia wydanego przez gen. Beselera 21 marca 1915 roku.

DOLAR W ŁODZI. Dziś w godzinach popołudniowych na nieoficjalnej giełdzie notowano kurs dolara 6.28 i 6.30.

GROŹBA STREJKU MŁYNARZY. Pracownicy przemysłu młynarskiego zażądali znacznej podwyżki płac, grożąc w przeciwnym razie przystąpieniem do strejku

MATKOBÓJSTWO. Wczoraj przy ul. Wulczańskiej usiłowała 18 letnia Kuzikówna zamordować swą matkę, uderzając ją kilkakrotnie siekierą po głowie. Powodem strasznego kroku było to, że matka była nałogową pijaczką i po pijanemu robiła dziecióm skandale.

— Na 33 okrętach w portach australskich wybuchł strejk.

Na Nowy Rok wyzwólmy nową ziemię

W Rosz haszanah przy Torze pamiętaj o Erec Israel i złóż Neder na Keren Kajemeth Lejisrael

KEREN KAJEMET LEJISRAEL

(Żydowski Fundusz Narodowy)

Biuro centralne dla Małopolski i Śląska:
Kraków, ul. Stradom L. 15
Konto czek. P. K. O. 404.041. Telefon 4541

Celem Żydowskiego Funduszu narodowego jest zakupno ziemi w Palestynie na wieczną własność narodu żydowskiego

Centrala Keren Kajemeth Lejisrael w Krakowie życzy wszystkim ofiarodawcom, mężom zaufania, członkom komisji K. K. L., towarzyszom i współpracownikom szczęśliwego Nowego Roku. Oby rok przyszły był rokiem ziszczenia dążeń naszych w Erec Israel

לראשית השנה החדשה מגישה הלשכה המרכזית של הקרן הקימת לישראל, את ברכותיה לכל אלה שנדבו ותרמו לקרן הזאת, ולכל עסקניה, מורשיה וחבריה דו בכל אתר ואתר. תהא השנה הזאת שנת גאולה וישועה, גאולת העם וגאולת הארץ.

Zamiast życzeń noworocznych złożyli na Keren Kajemeth Lejisrael

w Krakowie: pp. Abeles i Poser, M. Bloeder, D. Draenger, Dr. B. Englaender, Dr. B. Friedmann, L. Goldfinger, E. Goldenberg, Dr. Goldstein, Dr. O. Herschdoerfer, Dr. H. Herstein, Dr. Ch. Hilfstein, L. Hutterer, Fma Infeld i Staendig, A. Kleinberg, Dr. J. Landau, S. Landau, M. Lauterbach, M. Łazarz, J. Leser, A. Lindenbaum, A. Nussbaum, S. Nussbaum, S. Ohrenstein, Dr. S. Pilzer, P. Rubinstein, S. Schamroth, Dr. M. Spiegel, S. Spira, A. Spissbach, Spritzer, Dr. A. Stiller, M. Tigner, U. Tennenbaum, Inż. Wechner, Dr. J. Zimmermann. W Przeworsku: Drowie A. Kleinmanowie, Dr. Marek Druks, Sinowie Schuldenfreiowie.

Wpływy za miesiąc sierpień 1925.

Zestawienie ogólne:

Nedarim	213,55	Drzewka	1 084,70
Puszki	6,075,67	Dunamy	367,10
Złota Księga	1,099 44	Marki i Telegramy	14,35
(Datki ogólne) Kolonia Tiona	3,577.56	Zł.	12,432,37

Zestawienie miast:

Bielsko	1.134'22	Myślenice	31'03
Brzesko	126'45	Nisko	19'—
Baranów	38'45	Nowy Sącz	531'19
Bochnia	242'82	Nowy Targ	85'—
Biecz	32'—	Oświęcim	180'47
Baligród	73'12	Olszana	20'—
Chrzanów	169'88	Przeworsk	48'50
Cz. Dunajec	31.79	Rzeszów	1.272'06
Czudec	16'35	Radomyśl n/S.	23'82
Dębica	126'95	Rozwadów	68'60
Dziedzice	283.45	Rabka	158'—
Dynów	60'—	Rudnik	150'—
Gorlice	744'77	Ropczyce	23'33
Głogów	20'10	Radłów	5'25
Gdów	72'23	Radomyśl W.	70'—
Gogołów	15'65	Skawina	53'04
Grodzisko	6'—	Sanok	293'85
Iwonicz	56'12	Szczakowa	175'95
Jasło	268'95	Sucha	55.40
Jarosław	358'30	Sokołów	37'—
Jata	12.91	Sieniewa	40'—
Jordanów	50'20	Strumień	47'22
Jaworzno	21'20	Szczawnica	287'—
Kraków	1.718'75	Tarnów	870'—
Krynica	866'88	Tarnobrzeg	221'76
Krosno	175'—	Tyczyn	129'65
Kęty	113'90	Trzebinia	56.64
Korczyna	48'15	Ustroń	74'—
Leżajsk	100.—	Ulanów	84'50
Łańcut	51.85	Zawoja	189'—
Lisko	29'65	Zakliczyn	42'25
Milówka	12.50	Zmigród	28'35
Muszyna	46'—	Razem	**12.432'37**

NEDARIM.

Baranów 3'50. **Gorlice.** Hoffman 25. Frant 15. Gross 20, drobne 21'20. **Głogów.** Sonenfeld 13. **Jasło.** Dr. Kornhauser 20, dr. N. Menasse 10, Hirschfeld 6.30, Rab, Fromowicz po 5. Segal, Heller, po 3. drobne 10'75, **Kęty** 7'50. **Nowy Targ.** Chiel Wolf 5, drobne 15. **Szczakowa** 8. **Strumień** 17. Razem 213'55.

PUSZKI.

Bielsko 1,076'72. **Baligród.** Peissikiewicz 5'80, M. I. Hering 3'50, Jawicz, Grosinger, dr. Frey, dr. Meergrün po 3, Stow. Hałechijah 3'05, drobne 39'72. **Brzesko.** Grünfarb 5'01, Rothkopf 3'50 Herszkowitz 3'08, Tanzer, Schnur, Krauter, Thelron, po 3 drobne 35'81. **Czarny Dunajec.** S. Gutfreund 6'35, Ch. Hollander 5, Pacanower 4, Batzer 3'0.. Mahler 3, drobne 10'37. **Chrzanów.** Wurzel 3,1, Kurz Melzer po 3, drobne 13'72. **Dziedzice** 283'45. **Dębica.** Fett 4, Wiederspan 3'57, Schuldenfrei 3'06, Goldblum 3, Stow. Haszomer 6'09, drobne 74'74. **Bochnia.** Pinkusfeld, Jakubowicz, Dreier po 5, Bribram 5'50, drobne 17'07. **Gdów.** S. Kempler 4'50, Dr. Beerwald 4'48 Bergknopf 3, drobne 22'75. **Gogołów.** Józef Reiss 3,15, drobne 14'50. **Gorlice.** Engel 3'50, O. Kurz 3'71, Ch. Langsam 5, Dr. Stadfeld 3'02, Weitz 3, drobne 96'96. **Jaworzno.** Hersch Lieberfreund 5'48, drobne 15'72. **Jata** 12'91. **Jordanów.** Izak Sternberg 15. Klapholz 5, Geldzehler 10. drobne 20'20. **Korczyna.** M. Klatz 3'23, drobne 44'92. **Krosno.** Dr. Siegel 18, Stiefel Izak 4'28, Fischbein 4'60, Leichtberg 7'90, Pastor Sz. 15'50, Schenkel 3'33, Platner 3'49, Wallach 3, drobne 57'40. **Krynica.** Vogel 8'60, Trzy Róże 3'50, Łodzianka 3'90, drobne 7'50. **Kraków.** Urzędnicy firmy Ratz 51'40, Bank Holzera przez Schenirera 38'60, A. Nussbaum 34'87, Wiener 25'20, Perlberg 24'68, Tilles 21'29, dr. Herstein 20'19, dr. Jan Landau 18'30, Wachtel 17'51, Frucht 14'81, apteka Ehrlicha 14, Immerglück 13'59, Ameisen 12'96, Frisch 11'33, dr. Horowitz 11, Goldfinger 11'50, Hotel Müllera 11, Kawiarnia Imperjal 11'31, Kerner 10'06, Steinmetz 9, Karmel 9'60, Firma Laks 9'17, dr. Pilzer 9'44, Fischbein 9'74 Kurz 9, Herstein 8'28, Schwarzbart 8'86, dr. Friedman 8'10, Schleichkorn 8'60, Drenger i Medan po 8, Stiel 7'33, Fischler 7'42. Pfeferman 7'65, Weber 7'11, Landesdorfer 7'45, Leser 7'03, Landau S. 7'42, Kleinberger 7'15, Goldberg, Stein po 7 Schenierer 6'25, Biuro Ż. F. N. Schneeweis po 6, Schönthal 6'20, Korngold 6'64, Frey 6'44, Leinkram 6'90, Rumpler 6'13, dr. A. Laub 6'35, Bossak 5'30, Bracia Kamsler 5'50, Rose 4'45 Transport i Weber po 5'90, Ohrnstein 5'50, Steiner 5'30, Lieberman 5'22, Seidner 5'51 Liebeskind 5'89, L. Hutterer 5'76, Kerosen, Mandelbaum, Haber, Lax po 5, Schram 4'22, Obstfeld 4'60, Feniger 4'10 Weissbrodt 4'71, Czosnek 4'73, Leib Landau 4'87, Kühlert 4'22, Kenner 4'18, Schächter 4'59, Halpern 4'65, Immerglück 4'58, Mandelbaum 4'80, Dintenfass 4'55, Fischbein 4'50, Taschner 4'98, Schönherz 4'20, Randowie 4'24, Schlang 4'66 Uebersfeld 4'18, Zuckerman 4'37, Dresdner 4'59, Steiner 4'05 Weitzenblum 4'70. Rubinstein 4'21, Schreiber 4'06, Nattel, Berger, ..mer, Sperling, Feiwel Stein, Elzner, Klein po 4, Akerman 3,27, Dratler 3'50, Gutter 3'05, Choczner 3'67, Anisfeld 3'92, Kramer 3'01. Org. Sjon. 3'38, Bier 3'05, Storch 3'10, Jakób 3'73, Wohlfeiler 320, Benzinger i Spira 3'10, Schaller 3'25, Rose 3'01, Mikołajewski 3'79, Grünbaum 3'01 Moser 3'43, Soldinger 3'23, Boruchowicz 3'98, Krakauer 3'86, Poller 3'13, Kirschner 3'07, Lulla 3'80, Frenklowie 3'55, Seinfeld 3'06, Kaufman 3'10 Geldwert 3'60, Wasserberger 3'09 Nebenzahl 3'36, Liebeskind 3'63, dr. Biberstein 3'30, Elsner 3'56, Grünspan 3'28, Wechsner 3'14, Mifelew 3'35, Haas 3'29, Krausowie 3'60, Klingenholz 3'50, Bleder 3'39, Birnback 3'32, Hoffman 3'22, Weinberg i Rubin 3'80 Schamroth 3'26 Gutter 3'18, Dawid 3'98, Birner 3'52, Sternberg 3'65 Singer 3'01, Weindling 3'22, Letzter, Hirsch, Herman i Landau, Anisfeld, Nachsatz Nowomiast, Neuhof Horowitz, Kahanowie, Bauer, Selinger, Abraham

Czy posiadasz już kalendarz Keren Kajemeth Lejisrael na rok 5686? — Jeśli nie, to napisz do Centrali K. K. L. w Krakowie Stradom L. 15. Tel. Nr. 4541, a poślemy Ci takowy bezpłatnie.

Towarzysze! W chol hamoed Sukoth odbędzie się w całym kraju ogólne wypróżnianie skarbonek K. K. L. Centrala K. K. L. zwraca się przeto do wszystkich komisyj i mężów zaufania, by wczas poczynili wszelkie potrzebne przygotowania do wypróżniania puszek.

Kornblum. Herold, Rosenblum, Ringel po 3, drobne 525'94. (Sprostowanie: We wykazie Nr. 6. przeoczono następujące nazwisko Dr. Laub 30'72. Wasserberg 16'42, Bloder 15'25). **Leżajsk.** Dr. Dobschütz 12'01 Stendig 9'03, Dr. Bardach 5'80, Dr. Rebhun 4, dr. Berger 3, drobne 66'16, **Łańcut** 26'85. **Myślenice.** Dr. Goldwasser 4'40 Faden, Dr. Leibel po 3, drobne 4'13. **Nisko** 19. **Nowy Sącz.** Stow. Kupieckie 41'99 dr. Tisch 11'75, N. Weindling 7'50, Korn 7'90, Künzler 3'50, Lachs 4'42, Mangel 3'16, Krausner I. 4'16, dr. Hochhauser 4'18, Halberstein, Engelberg po 3'50, Anisfeld 14'26, Aftergut 8, Bornfreund 3'15 Führer 3'04, Lampel, Nussbaum po 3, Sprei 3'63, Dr. Syrop 4, drobne 137'55.

Olszana. Zwikler 4'10. Kunz 4'22. Tiefenbrumer 3'36, Kuntz 3, drobne 5'77. **Oświęcim.** Mizrachi 47'20, J. Lieberman 23, dr. Goldberg 16'50, drobne 37. **Muszyna.** Stern 7'20, Hochfelder 5, Weiss 4'50. Reich 4'20, Goldstein 3'50, drobne 21'55. **Przeworsk.** Dr. Kleinman 10'10, Schuldenfrei 5, Haas 3, drobne 11'17. **Radomyśl W.** 18'48. **Ropczyce** 19'93. **Rudnik** 150. **Rzeszów.** Dr. Schildkraut 18'42, dr. Schmelkes 14, Lipschxtz H. 13'60, Ascher Silber 7'20, Birman M. 6'97, Schlam 4'24 Kalter 4'19 Abrahowicz 4'10, Wang M. 4'01, O. Tuchfeld 4, Hirschhorn 3'80, Singer 3'12, S. Chaim 3'40, Herzig 3'35, Hauser 3'26. Knoppel 3'25, Silber 3'10. Oestreicher 3'10, Drucker, Fettowie, Greissmann, Herschtal. Karger, Traurig, Wistreich po 3, drobne 234'09. **Radomyśl n. S.** 23'82. **Szczakowa.** H. Spira 6'50, K. Bender 3'50, M. Halman 3'60, I. Gross 3'20, Fischer 3, A. Selinger 3'05, Halman 4. Abraham Selinger 9'50, drobne 57'41. **Szczawnica** 37. **Sieniawa.** Dr. Schneebaum 7, Sandbank 3'50, Kirschbaum 3'25, F. Stelzer 3, drobne 23'25. **Sucha.** Krumholzowa 8, Ernstówne 7, M. Bader 5 Ehel 4'50, Reichenbaum 3'50 drobne 12. **Sokołów.** Samuel Kalter 3, drobne 34. **Skawina.** J. Gelbtuch 22, Inż. Hudes 10, M. Gelbtuch 5'58. Feigenbaum 6'09, Keller 3'40, Markowicz 3'23 drobne 2'74. **Strumień** 30'72. **Tarnobrzeg** 64'31. **Tarnów.** Koło Kupieckie 89'43, Birken 11'70, Umański 10'30, dr. Jackel 10'25, dr. Span 25'49, Weissberg 9'50, Kahał 11'50, dr. Schönfeld 8'14, Verstendig 7'81, Kornmehl 13'80, Wertheimer 6'31 W. Kahan 5'70, Kögel 6'35, dr. Roseman 4'45, Dr. Feig 5'50, M. Fries 6'07, Mahler 9, Anisfeld 5, Guns 5'80, Nafolej 5'62, Weinstock 3'23, Szpital żyd. Weintraub, Silberpfenig, Inż. Einhorn, po 3 Dr. Ader 4'10. Wallach, Spiro i Weg po 4. Taubenschlag 4'80, Steigler 3'57, Fleischer 3'85. Hirsch 3, B. Umański 9'15, drobne 137'05. **Ustroń** 42. **Zakliczyn.** J. Huides 5 Zweckenstiel 4'85, Dr. Kupfer 4'03, Ch. Groder 4, drobne 6'82. **Żmigród** 28'35.

Kęty. Munk, A. Orgler, Ringer, po 6, Neiger 3'40, Karter, Leider, Schmeidler, Silberstein, Apte po 3 Obstländer, Schanzer, R. Huppert po 5, Stow. Hatechijah 3'50, Olfner i Geller po 4'50, Stow. Mirjam 4'20, Reich 4 drobne 27'30. **Trzebinia.** Grubner 3'70, I. Mandelbaum 3'45, drobne 49'49. Razem 6.075'67.

KOLONJA THONA.

Bracław. Śluby: Keiner—Königsbusch [illegible]pfeiroth—Mingelgrun 13'10. **Baranów.** Śluby: Gans-Gutfreund 23'80, Brod 6'70 Matz 4'40. **Bielsko** 57'50. **Biecz** 32. **Chrzanów.** Ze zbiórki publicznej 147'02. **Dynów** 60. **Gorlice.** Dochód filmu 215, Ślub Bergman-Koch 40'70. **Grodzisko** 6. **Głogów** 7'10. **Iwonicz** 56'12 **Jarosław.** Ze zbiórki przez dr. Preissmanową, Rosenblatową, Weintraubową, Inż. Freifeldową Hirtową, Schlafrigową 152'77, różne 205'53. **Krynica.** Ze zbiórki przez Menczera, Silberinga, Geliebtera, Schuzmana, Teitelbauma, Jakobuwiczową, Abelesową, Landauową Silberingową, Zuckerową i Heftnera 365'12. Ze zbiórki ulicznej 478,26. **Kraków.** E. Hollander 50. Hatykwah 28, Chaluz-Mizrachi 19'20, zaręczyny: Sternberg—Pinkas 12, Osiek, Katz i Dorf z ok. rozwiązania zw. Kol. 26. Dr. Blattberg 3'40, drobne 1'20. Zamiast życzeń noworocz. 74. **Kęty** 7. **Łańcut** 25. **Milówka** 12'50. **Nowy Targ.** Zbiórka 52. Ślub Gutfreund-Klang 13. **Oświęcim** 52'80. **Przeworsk** 11'93. Życzenia noworoczne 7'50. **Ropczyce** 3'40. **Radomyśl W.** 20. **Rabka.** Ze zbiórki przez Lehrfelda 158. **Rozwadów.** Ze zbiórki ulicznej 68'60. **Sanok.** Śluby: Bachman 17'30, Pinkas 7'95, drobne 1'10, Ślub Luftglass 15. **Szczakowa.** Ze zbiórki ulicznej przez drową Unterichtową. dr. Ohrensteinową, Zuckermanową Kolberową, Aptową, Silberównę, Goldblattównę, Ohrnsteinównę, Prof. Appla, Schachnera, I. Sobla, 204.23. **Tarnów.** Dochód z festynu 44, Śluby: Gartner 10'80. Brandstätter 3. Ze zbiórki ulicznej 341'85. **Tyczyn** 129'65. **Tarnobrzeg** 57'45. **Ustroń** 32. **Ulanów** 35. **Sucha.** Ślub Mandelbaumówny 15'40. **Zawoja** przez Fischera 2. dochód z urządzeń 169. **Zakliczyn.** 17'55. Razem 3,577'56.

DRZEWKA.

Baligród. Józef Mitman 1 drz. 8'60. **Bochnia.** Ogród im. błp. Róży Blumenfrucht—Blattbergowej- Weinfeld 10, ze zbiórki ulicznej 187'25, różne 8. **Brzesko.** 39. **Czudec** 16'75. **Gdów** Dochód z wieczorku 37'50 z tego im. Stow. Żyd. Młodzieży 5 drz. **Gorlice.** Kaf- Tamuz 84'10. Ślub Bruder, Lichtenberg 33'30, z tego na K. Ż. F. N. ofiar. na imię Lichtenberg - Bruder. Koch - Bergman, Izak Teichner po 5 drz. **Jasło.** Dr Welfeld, dr Spirer, dr. Kornmehl, J. Menosse, Zwi Berner M. Karpf. Rubel, Schochet, Ch. Kornfeld, O. Kramer, dr. Kornhauser Anisfeld, E. Dąb, N. Rubel po 7'50, dr. Kornhauser 5, Goldstein, Plockier po 3, drobne 97'45. **Krosno.** reszta ze zbiórki herzl. Stieflowa 5, Izak Stiefel, drowa Rosenblumowa, Teplicki po 3, drobne 45'50. **Lisko.** Ogród im. Kwucy 3-ciej wyjeżdżający do Erez 29'65. **Miślenice.** Przez dra Goldwassera 16'50. **Radomyśl W.** 31'55. **Szczawnica.** Ze zbiórki 250, z tego 33 drz. na im. Izaka Lampla w uznaniu gorliwej pracy na rzecz Ż. F. N. **Tarnów.** Blumenkranz, Feig po 7'50, Rubin 5. **Ulanów** 49'50.

ZOTA KSIĘGA.

Gorlice. Uzupełnienie wpisu Ch. Langsama ze zbiórki ulicznej 174'78. **N. Sącz.** Wpis Joachima Kalta 250'40, Śluby: Gelb- Dr. Statter 46. N. N. 12'30, Berman 4, różne 60'70, ze zbiórki 127'40. **Rzeszów.** Z imprezy kinowej 520. Zaręczyny Frenkla 13. Inż. Goldfluss 5, Stow. Haszachar 8'70, Śluby: Spirówny 10'25, Roschwalb 8'30, drobne 9'01, z tego K. Ż. F. N. wpisuje dra Maurycego Spirę w dowód uznania za owocną działalność około rozwoju org. sjon. **Tarnobrzeg.** Wpis H. Kanera 100. Razem 1,099'44.

DUNAMY.

Dębica. Dopłata do 3 dun. 32'10, K. Ż. F. N. of. na im. Sima Schuldenfrei, Stow. „Debora" i Akiba Arje Elster po 1 dun. **Rzeszów.** Ze zbiórki ulicznej 335. Z tego K. Ż. F. N. of. 2 dunamy na im. Zwieblówny Frydy w dowód uznania za jej owocną pracę około rozwoju K. K. L.

MARKI I TELEGRAMY.

N. Sącz 5'60. **Radlów** 5'35. **Tarnów** 3'40.

SPROSTOWANIE.

We wykazie Nr.7 . w rubryce „Drzewka" przeoczono nazwisko: S. Vogler, Kraków, 5 drz. 37'50 zł.

W miesiącu sierpniu zawierała największą sumę puszka, umieszczona w Kole Kupieckim w Tarnowie w kwocie 89·43 zł i puszka, umieszczona u firmy Ratz w Krakowie w kwocie 51·40 zł.

Centrala K. K. L. postanowiła przeto przesłać wyżej wymienionym posiadaczom puszek odpowiednie premje.

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

Rozwój Bibljoteki U. H. w ciągu ostatnich miesięcy.

Z Towarzystwa Przyjaciół Bibljoteki U. H., piszą nam:

Rozwój Uniwersytetu, odbywający się jednocześnie we wszystkich dziedzinach, a więc przez budowanie nowych gmachów, zakładanie nowych instytutów i rozszerzanie już istniejących, ma do zanotowania szczególnie dodatnie wyniki w dziedzinie bogacenia się Bibljoteki Uniwersyteckiej, tego fundamentu wszelkich badań naukowych. Wedle ostatnio opublikowanej statystyki Bibljoteka liczy 100.400 tomów. Liczba ta obejmuje tylko dzieła skatalogowane i oddane do użytku ogółowi czytelników. Przez przekroczenie liczby stu tysięcy tomów Bibljoteka weszła do kategorji bibljotek średniej wielkości, wedle miary europejskiej. Naszą ambicją jest jednak uczynienie z niej wielkiej bibljoteki na takąż miarę, a to zadanie jest już o wiele poważniejsze zarówno ze względu na liczbowe powiększenie ilości książek, jakoteż ich poziom naukowy.

Wszelkie objawy wskazują na to, że możemy poważnie liczyć na coraz wzrastającą wartość naukową Bibljoteki, gdyż obok dobrowolnej zbiórki przystąpiła ona, a raczej liczne Stowarzyszenia jej przyjaciół do większego planowego zakupu fachowych bibljotek. Obok wielkiej Bibljoteki Goldziehera z dziedziny arabistyki, należy zaznaczyć nabycie 2000-nej blisko Libljoteki Dra Samuela Poznańskiego z dziedziny judaistyki (specjalnie epoki gaonów i karaityzmu), która w ubiegłym miesiącu została przesłana do Jerozolimy, oraz nabycie wielkiej bbljoteki prawniczej min. Hyego z Wiednia. Hye był ministrem austrjackim około 1867. a profesorem Uniwersytetu wiedeńskiego od 1832 do 1894 roku. Obok pracy politycznej zajmował się teorją prawa i wydawał szereg czasopism jurystycznych. Wielka jego bibljoteka liczy ca. 7000 tomów (przeszło 3500 dzieł). Została ona zakupiona przez Wszechświatowy Związek studentów Żydów przy współudziale Uniwersytetu Jerozolimskiego. Bibljoteka ta wedle ostatnio otrzymanych wiadomości przybyła już do Jerozolimy. Pozatem Bibljoteka otrzymała w ostatnim miesiącu 70 skrzyń z Berlina, 6 skrzyń z Pragi czeskiej oraz 3 skrzynie z Aleppo, zawierające Genizę, tj. odnalezione starożytne archiwum gminy żydowskiej w tem mieście (w Syrji). Codziennie napływają książki ze wszystkich stron świata, od prywatnych ofiarodawców i od instytucyj naukowych oraz rządów państw europejskich i pozaeuropejskich.

Niestety temu napływowi książek nie odpowiada napływ funduszów dla prowadzenia Bibljoteki Kongres Sjonistczny z trudnością wyznaczył zaledwie 2000 funtów, podczas gdy skromnie zakreślony budżet, zawierający pozycje najniezbędniejsze wymaga 5000 funtów. Obok płacy personalu, należy pokrywać wydatki na lokale (bibljoteka nie posiada jeszcze własnego gmachu), półki i szafy metalowe, oprawę i katalogi kartkowe oraz zakup najniezbędniejszych dzieł i czasopism, których otrzymanie w darze nie jest przewidziane. Obecnie leży w bibljotece kilkanaście tysięcy tomów, których nie można ze względu na brak funduszów uporządkować. Do działalności wszystkich organizacyj pracujących dla Bibljotek wejść musi również intensywna zbiórka funduszów dla jej prowadzenia ,bo w przeciwnym razie przepadną wielkie możliwości jakie się dla jej rozwoju otwierają.

Akcja w Polsce prowadzona przez „Tow. Przyjaciół Uniwersytetu" przyniosła w ciągu miesięcy letnich poważne wyniki. Wysłano w tym czasie 20 skrzyń, zawierających przeszło 6000 tomów, w tym dwie większe bibljoteki (Dr. S. Poznańskiego i M. Gordona z Białegostoku). Wszystkie te książki zostały oprawione i skatalogowane na kartkach wedle wzorów Bibljoteki, tak że natychmiast po przybyciu do Jerozolimy mogły być oddane do użytku publiczności. Jest to wielkie odciążenie zarówno finansowe, jak i organizacyjne dla Bibljoteki.

Ostatnio przypływ książek do Tow. zmniejszył się poważnie i jest rzeczą konieczną, aby wszyscy sympatycy idei uniwersyteckiej przyszli z pomocą Towarzystwu w jego działalności. Ze zbliżającym się ożywieniem pracy we wszystkich dziedzinach, nastąpi zapewne ożywienie i w pracy dla Bibljoteki Uniwersyteckiej, a to zarówno w Warszawie, gdzie jest jeszcze wiele księgozbiorów stojących bezużytecznie, jak i na prowincji, skąd Tow. otrzyma to wiele cennych darów.

Dary dla biblioteki U. H., złożone w Krakowie

Na bibljotekę Uniw. w Jerozolimie złożyli w Krakowie, w dalszym ciągu: Pp. Censor 5 książek, Zwi Mąka 5, Maurycy Brandel 14, Amelja Kleinbergerowa 15, Dr. Birnbaum 6, Dr. Rosenman 6, Dr. Eljasz Abrahamer 4, Józef Prop r 2, Jakób Siedlisker 5, Matias Lindner 1, Joel Kirszbaum 1, Dr. Leon Wander 3, Zehawa Breitówna 1, Paulina Nichthauserówna 4, Jadwiga Fiszhabówna 2, Anna Weindlinżanka 2, Hela Cyperówna 1, Isak Jakób 9, Salomon Kahan 3, Mojżesz Papierman 2, N. Holänder 1, Abraham Kerner 10, Dr. Max Landau 19.

Cenne zwlaszcza dary złożyli p. Dr. Zygmunt Lax (m. in. 300 zeszytów treści medycznej) i p. J. P. Landau (m. in. 107 dzieł hebrajskich in folio, wśród których znajdują się egzemplarze niezmiernie wartościowe).

Onegdaj odszedł z Krakowa pierwszy transport książek w liczbie 600. — Towarzystwo P. U. H. uprasza wszystkich tych, którzy przyrzekli zbierać, wzgl. ofiarować książki, by zechcie li łaskawie wywiązać się ze swego przyrzeczenia.

... Instytutu Judaistycznego

Z początkiem bm. odbyło się w Bazylei posiedzenie rady zarządzającej Instytutu Judaistycznego przy Uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie. W posiedzeniu uczestniczyło 15 członków Rady z Niemiec, Anglji, Francji, Palestyny i St. Zjednoczonych. Ze sprawozdań złożonych przed zebranymi, wynika, iż prace Instytutu postępują naprzód i są wogóle wysoce zadawalające.

Postanowiono, że Instytut nosić będzie charakter ściśle naukowego zakładu, w którym studenci, jakoteż profesorowie będą mogli bez przeszkód oddawać się badaniom naukowym. Zadaniem Instytutu będzie zaznajomienie młodych uczonych żydowskich z metodami pracy naukowej oraz umożliwienie im opublikowania swoich prac naukowych bez szkody dla ich działalności pedagogicznej.

Wybrano komisję, zadaniem której będzie opracowanie planu prac w sekcji językowej i biblijnej. Również badania nad starożytnem prawem żydowskiem zostanie obszernie uwzględnione w pracach Instytutu.

Do Instytutu przyjmowani będą studenci, którzy wykażą się świadectwem dojrzałości i znajomością języka hebrajskiego. Przewidziane są stypendja dla studentów niezamożnych. Szereg wybitnych uczonych o sławie europejskiej zaangażowanych zostało na przyszły rok szkolny do Instytutu Judaistycznego. Dotąd przyjęli zaproszenia następujący uczeni: prof. Klein, prof. Epstein, dr. Józef Klausner, który wygłosi cykl wykładów o nowo-hebrajskiej literaturze wieku XIX., i XX., prof. Segal z Oxfordu, prof. Assaf, prof. Szalom z Jerozolimy, prof. Dawidson z New Jorku.

Kronika literacka

TYDZIEŃ TANIEJ KSIĄŻKI ŻYDOWSKIEJ. „Literarisze Bleter" razem z „Momentem" i „Hajntem" organizują w Warszawie i na prowincji tydzień taniej książki żydowskiej. Poraz pierwszy w Polsce występują z tą inicjatywą na polu książki żydowskiej. Tydzień będzie trwał od 5 do 12 października.

SŁOWNIK PODRĘCZNY LITERATURY, PRASY I FILOLOGJI ŻYDOWSKIEJ. Dowiadujemy się, iż przygotowuje się do druku i wkrótce ukaże się wielki słownik podręczny literatury, prasy i filologji żydowskiej. Słownik tego rodzaju jest zjawiskiem nieznanem, dotąd na polu literatury żydowskiej. Nowe dzieło zawierać będzie wyczerpujące artykuły i rozprawy bio-bibljograficzno krytyczne o blisko 1200 żydowskich pisarzach, dziennikarzach, tłomaczach i filologach, poczynając od epoki wydawnictwa B. Kleckina w Warszawie i zaopatrzony będzie w kilkaset ilustracji.

CZASOPISMO ŻYDOWSKIE POŚWIĘCONE SZTUCE TEATRALNEJ. Czasopismo ilustrowane „Teatr", poświęcone żydowskiej sztuce teatralnej, pod redakcją dr. M. Weichera, które dotąd wychodziło nieregularnie, zacznie wkrótce wychodzić regularnie w odstępach miesięcznych.

SZALOM ASZ.

Druga Debora

Pod górą Tabor, niedaleko rzeczki Kiszon gdzie ongiś prorokini Debora odniosła tak świetne zwycięstwo nad Kanaanitami, pracuje dwunastu młodych chłopaków, rozprószonych po szerokiem, dzikiem polu. Oczyszczają pole z kamieni, które składają w kupy. W same południe nie grzeje słońce, tylko wprost pali, a chociaż z Taboru wieje ku dolinie przyjemny wietrzyk, jest atmosfera tak słońcem rozżarzona, że chłopacy dawno już wypili całą wodę ze skórzanych worków, które zabrali ze sobą w pole, nie bacząc wcale na to, że słońce dopiero w połowie jest swej drogi a do wieczora jest jeszcze bardzo daleko.

Ale chłopcy dzielnie pracują, chociaż słońce piecze, a dzień wlecze się tak powoli; odrazu poznasz, że nie dla zapłaty tak się garną do pracy, innej bowiem spodziewają się nagrody, wyższe, piękniejsze stawiają sobie cele. A gdy Samuel Abrachi, rozglądając się naokoło, spostrzegł, że wkrótce pole wolne będzie od kamieni, uczuł nagły przypływ szalonej wprost radości. Woła więc na swego towarzysza Gedaliego, który pracuje niedaleko:

— Śpiesz się leniuchu, moja cząstka pola jest już oczyszczona.

Gedale, gimnazjasta, jest najmłodszy z grona chłopców. Przybył tu ze szóstej klasy gimnazjalnej w Białymstoku. Oddawna znudziła go już praca. Nie przedstawiał sobie nawet, że praca na polu jest tak ciężką. Był sjonistą od lat bardzo młodych, a wychowały go hebrajskie pieśni, opiewające przyjemne życie na roli. I do tego życie robotnika w Erec Izrael, odpoczywającego w cieniu drzew figowych i winnej latorośli — w krainie swych przodków. Porzncił więc suty stół matki i przyjechał do Erec Izrael, by pracować na roli. Gdy jednak skosztował trochę pracy na roli, mniemał, że poeci mocno przesadzili w swych zachwytach nad słodyczą tej pracy. Przyzwyczajony do dobrego jedzenia, którem matka tuczyła swego jedynaka, odżywiał się tutaj tańcami i śpiewami. Tłuste jego cielsko widomy symbol macierzyńskiej miłości, traciło na wadze z dnia na dzień, a ciągłe schylanie się i zginanie pleców pod łopatą i rydlem nie było wcale tak przyjemnem, jak to opiewali poeci. Nosił się więc nie od dzisiaj z zamiarem, by wrócić do domu, ale wstydził się rodziców i kolegów. Kręcił się więc jeszcze po żydowskich kolonjach, wędrował z jednej kolonji do drugiej, rozmaitej próbując pracy aż dostał się wreszcie do nowej kolonji, której uprawę dla jakiejś sjonistycznej organizacji w golusie wziął na siebie pewien administrator. A ponieważ przedsiębiorstwo to było więcej idealistycznej natury, zatrudniano w niem wyłącznie tylko żydowskich robotników.

Gimnazjasta Gedale tak był przemęczony tem ustawicznem schylaniem się i osłabiony słonecznym żarem, że nie miał nawet wcale ochoty odpowiedzieć swemu towarzyszowi. Ciężkie jego ciało oblane było potem który z niego parował. Nie wytrzymał więc i rozciągnął się na nagiej ziemi.

Samuel Abrachi zauważył, jak jego towarzysz rozciągnął się na ziemi, zrozumiał więc jego depresję, przystąpił do niego, by go pocieszyć.

— Cóż, osiołku? — zawołał — znowu zmęczony? Za dużo mama w ciebie pchała, dlatego nie możesz wytrzymać przy pracy — śmiał się Samuel.

— I u ciebie dusza na ramieniu — pokiwał mu Gedale palcem.

— U mnie? Lubię pracę. Gdy spoglądam na górę Tabor i przypominam sobie, gdzie jestem — zaczął Abrachi poetyzować.

Abrachi nie wywodzi swego imienia od swych rodziców, tylko nazwał się tak z miłości ku starodawnym Hebrajczykom. Był poetą i w fantazji przenosił się do tych czasów, w których starzy żyli Hebrajczycy. Własną sobie stworzył mowę, na wszystko znalazł hebrajską nazwę, i, jakgdyby nie żył w czasach dzisiejszych stwarzał sobie swój własny fantastyczny świat. Był wysoki, szczupły, chorowity. Nie wyzwolił się z gorączki, która opanowała wątły jego organizm już z pierwszym dniem, gdy stanął nogą w Erec Izrael, nawiedzały go też nocami halucynacje, a towarzysze, którzy z nim razem spali, niejednokrotnie słyszeli, jak przez sen wymawiał słowa, z innego świata, z innego życia płynące — z życia starych Żydów w Erec Izrael, gdy jeszcze świątynia istniała. Już w dzieciństwie był słabowity tak, że matka się nad nim trzęsła jak nad drogocennem, wielce kruchem naczyniem, a potem osłabiła go jeszcze więcej nauka, ale miłość ku świętej ziemi uczyniła go siłaczem. Nikt nie wie, skąd jego wysokie, kruche ciało czerpie siły by cały dzień stać w prażącem słońcu i kopać ziemię. Nieraz się zdawało, że te siły nie z ziemnego ciała płyną, tylko z niewidzialnej, wielkiej jakiejś mocy. Nigdy zmęczenia nie czuł, nigdy się nie skarżył, zawsze był pierwszy, by osłabione ręce i dusze pocieszać swym zapałem.

— Powrócę do Judei, tu smutno i nudno, nie ma ludzi, a ja tęsknię za towarzystwem — skarżył się gimnazjasta.

(C. d. n.)

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

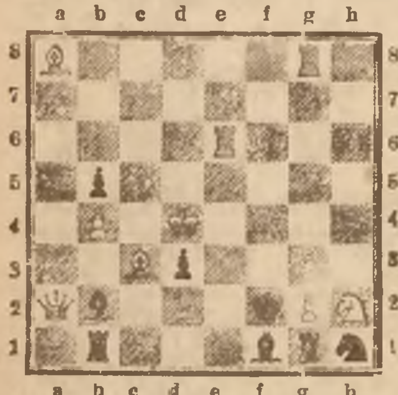
pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 60.

Ułożył E. Letzen

Białe: Kd1, Da2, We6, g8, La8, c3, Sh2, Pb4, g2, g3 (10 fig.).

Czarne: Kf2, Wb1, g1, Lb2, f1, Sh1, Pb5, d3 (8 fig.).



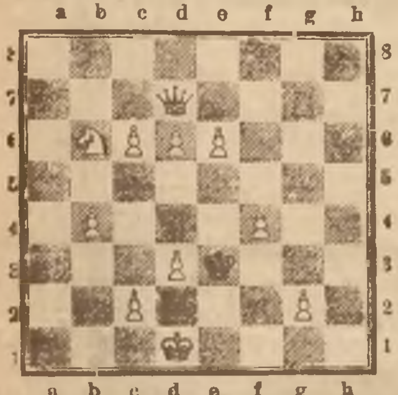
Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 61.

Ułożył H. Vetter.

Białe: Kd1, Dd7, Wg7, Sb6, Pb4, c2 c6, d3, d6, e6, f4, g2 (12 fig.).

Czarne: Ke3 (1 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 30.

Ułożył B. Horwitz.

Białe: Ke4, Pa4, g4 (3 fig.).

Czarne: Kf6, Lg7 (2 fig.).

Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 33.

(12 runda turnieju w Baden-Baden.).

Białe: Rubinstein.	Czarne: Dr. Tartakower.
1. Sg1 — f3	Sg8 — f6
2. c2 — c4	e7 — e6
3. d2 — d4	d7 — d5
4. Sb1 — c3	d5 × c4
5. e2 — e3	c7 — c5
6. Lf1 × c4	a7 — a6
7. a2 — a4	Sb8 — c6
8. 0 — 0	Lf8 — e7
9. Dd1 — e2	c5 × d4
10. Wf1 — d1	0 — 0
11. Sf3 × d4	Dd8 — c7
12. Sd4 × c6	Dc7 × c6
13. e3 — e4	b7 — b6
14. Lc1 — g5	h7 — h6
15. Lg5 × f6	Le7 × f6
16. Sc3 — d5	Lf6 — g5
17. Wa1 — c1?	e6 × d5
18. Lc4 × d5	Dc6 — g6!
19. Ld5 × a8	Lg5 × c1
20. Wd1 × c1	Lc8 — h3
21. f2 — f4	Wf8 × a8
22. f4 — f5	Dg6 — g5
23. Wc1 — c3	Lh3 — g4
24. De2 — f2	Wa8 — d8
25. h2 — h3	Wd8 — d2
26. Df2 — g3	Lg4 — d1
27. Dg3 — b8+	Kg8 — h7
28. Wc3 — g3	Dg5 — d8
29. Db8 — b7	Ld1 — h5
30. Db7 × a6	Dd8 — d4+
31. Kg1 — h2	Lh5 — e2
32. Da6 — b7	Wd2 — d1
33. Wg3 — c3	Dd4 — e5+
34. g2 — g3	De5 — d4

Białe się poddały.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu I. H. Kraków: Zadanie Pańskie jest słabe. Zadanie drugie jest bardzo ładne; rozwiązanie dobre. Zadanie to umieścimy w jednym z najbliższych działów szachowych.

Panu A. P. Różana Grodz. Zadania dobre Umieścimy je.

Panu M. L. Kraków. Zadanie dobre. Przepis taki istnieje.

Panu E. L Kraków. Dwuchodówki dobre. Pierwsza trzychodówka kwalifikuje się raczej na dwuchodówkę, co przy lekkiej zmianie da się łatwo osiągnąć. Druga znacznie lepsza.

Panu T. S. Nowy Sącz. W zadaniu Pańskiem jest jeden błąd taktyczny: w jaki sposób mógł się czarny giermek dostać na h8, skoro stoi czarny pion na g7?

ROZWIĄZANIA ZADAŃ.

Nr. 58. 1. We5—e6

Nr. 59. 1. Dg1—g6.

Końcówki Nr. 29: 1, Ka8—b7, Wb2+2. Ka7, Wc2, 3.Wh5+, Ka4! 4. Kb7, Wb2+5. Ka6, Wc2 6. Wh4, Ka3, 7. Kb6, Wb2+8. Ka5, Wc2, 9. Wh3+, Ka2(—b2), 10. Wh7×h2! i wygrywa.

Uwaga: Rozwiązania, nadsyłane później niż do środy włącznie, nie będą uwzględniane.

Przepowiednie polityczne na 20 lat naprzód

Pokój światowy — w roku 1944.

Miss Belle Bart, dyrektorka „Akademji Astrologicznej" w Nowym Jorku, umie czytać w gwiazdach. Przybyła ona ostatnio do Londynu, gdzie ogłosiła następujące horoskopy angielskie:

P. Lloyd George — mówi amerykańska prorokini — powróci do władzy. Kiedy i w jaki sposób powróci — to zapisane już jest nie w prywatnych p. Lloyda George'a, lecz w ogólnych wielkobrytańskich gwiazdach losów. Gorzej jest z obecnym premjerem p. Stanley Baldwinem. „Z chwilą ,gdy porzuci Downing Street, nie powróci już tam nigdy więcej" — brzmi astrologiczny wyrok na p. Baldwina. Gwiazdy p. Ramsaya Macdonalda są niejasne. Mówią tylko, że jeśli ponownie stanie na czele rządu to tylko na krótki okres czasu. P. Winston Churchill natomiast ma „murowane losy". Będzie wogóle członkiem każdego z gabinetów przez cały czas, objęty proroctwami panny Bart, tj. do roku 1924.

Daleko bardziej sensacyjny, niż to wszystko, jest ogólny horoskop Wielkiej Brytanji. Chronologja, rozpoczynająca się już od września br. przedstawia się, jak następuje:

Dzień 28 września 1925 r.: Wybuch bardzo poważnych konfliktów przemysłowych, w następstwie zniesienie wolności słowa.

Dzień 14 grudnia 1925 r. krytyczny moment konfliktów kopalnianych; strajk powszechny jest nieunikniony.

Rok 1926: Eksport angielski wykazuje wielkie postępy; zmiana rządów; rządy o typie nacjonalistyczno-radykalnym; ukazanie się dyktatora w rodzaju Mussoliniego.

Rok 1928: Proklamowanie republiki brytyjskiej z pp. Lloydem Georgem i Churchillem na czele.

Rok 1944: Powszechny pokój światowy; jednolita władza będzie rządziła obu półkulami przez pośrednictwo światowego parlamentu, obradującego w Stanach Zjednoczonych i złożonego z międzynarodowych delegatów.

Czy na roku 1944 zakończy się polityczna historja świata i nastąpi raj na ziemi, czy też po prostu tylko na roku tym kończą się możliwości astrologicznego widzenia panny Bart, tego już panna Bella Bart nie mówi.

ZE ŚWIATA.

Shenandoah

Sterowiec amerykański „Shenandoah", który uległ w tych dniach zniszczeniu przez burzę, dokonywując lotu nad Stanami Zjednoczonemi, był pod względem wielkości sterowcem amerykańskim typu Zeppelina.

Sterowiec ten zbudowano w Ameryce, a poraz pierwszy wzbił się w powietrze 25 sierpnia 1923 r. Nosił wówczas jeszcze nazwę „Z. R. 1", ale wkrótce potem nadano mu nazwę indyjską „Shenandoah", co ma znaczyć: „Córka gwiazd". Długość jego wynosiła 207 metrów, średnica zaś w najszerszem miejscu 23,50 metrów.

Przeznaczono go do odbycia podróży do bieguna północnego, po katastrofie jednak sterowca francuskiego „Dixmude", zaniechano tego zamiaru.

Mogąc unieść w powietrze 15.000 litrów benzyny, „Shenandoah" nadawał się do dalekich podróży i istotnie odbył szczęśliwie podróż z Lakehurst do San Diego w Kalifornji, a ztamtąd do Seattle w stanie Washington i z powrotem do Lakehurst — razem 17.000 kilom. — w ciągu dni siedemnastu.

Ale szczęśliwie odbyta podróż powyższa nie dowiodła jeszcze, aby mógł wytrzymać bezkarnie wszelkie niespodzianki atmosferyczne.

I tak, 17 stycznia 1924 r. wicher oderwał go od masztu kotwicznego i uniósł w stronę Kanady. Podróż ta przymusowa trwała dziesięć godzin. „Shenandoah" powrócił z niej mocno uszkodzony. Dnia 26 lipca tego samego roku sterowiec, porwany w czasie lotu przez burzę, nie mógł wylądować przez 15 godzin. Powrócił jednak do Lakehurst, ale także uszkodzony. Wreszcie 11 listopada, podczas lotu nad zachodniem wybrzeżem Stanów Zjednoczonych, otoczony przez gęstą mgłę, przeleciał zaledwie o kilka metrów powyżej szczytu góry Picacha, pod Tugsenem, niemal cudem unikając katastrofy.

W ciągu wreszcie roku bieżącego odbył jeszcze dwie podróże na wyspy Bermudzkie, a jak kosztowne było jego utrzymanie, o tem świadczy okoliczność, że podróże powyższe kosztowały prawie sześć miljonów dolarów, za sam bowiem gaz niepalny, hel, którym sterowiec był napełniony, zapłacono dwa miljony dolarów.

I oto po dwóch zaledwie latach istnienia olbrzym uległ katastrofie ostatecznej, co miało tak rozczarować władze amerykańskie do zeppelinów, że postanowiły podobno sprzedać największy swój sterowiec „Los Angelos", wykończony dopiero w roku bieżącym.

BREITBART PRZESTAŁ BYĆ „KRÓLEM ŻELAZA". Z pewną melancholją dowiadujemy się z Niemiec, że Zygmunt Breitbart na skutek nieszczęśliwego wypadku przy popisach rozrywania łańcuchów zranił się i nabawił zakażenia krwi. W klinice berlińskiej musiano go dwukrotnie operować, a podobno nawet dokonać amputacji nogi. Pogłoski o śmierci Breitbarta nie są więc prawdziwe, ale „królem żelaza" Breitbart więcej nie będzie...

OSTATNI KRZYK MODY. Ostatnim krzykiem mody kobiecej są ni mniej, ni więcej — tylko wysokie buty! Jako doskonały wyraz elegancji moda ta przybyła z Anglji i dotarła obecnie do Paryża, gdzie przyrodzony smak dekoratywny Francuzów niewątpliwie ozdobi cholewki jakiemiś szczególnemi ozdobami.

PENSJE MODNYCH FRYZJERÓW. „Zręczni fryzjerzy damscy wyspecjalizowani w podcinaniu krótkich fryzur i ondulacji znajdą łatwo zajęcie w zakładach fryzjerskich dzielnicy londyńskiej West-End. Płaca roczna wynosi 1000 funtów oraz udział w zyskach". Tak informuje organ zawodowy londyńskich fryzjerów damskich.

25,000 złotych rocznej pensji i udział w zyskach! Wcale ładna pensja!

Przegląd gospodarczy.

Dlaczego w Polsce jest cukier dwa razy droższy niż zagranicą?

(n) Sprawa podrożenia cukru o 15 proc. nieprzestaje niepokoić spożywców, którzy zupełnie słusznie wskazują że cukrownicy zawsze przodują w akcji podwyższania cen.

Światowa cena cukru wynosi obecnie 16 szylingów za 50 kg. a zatem 32 szylingi za 100 kg., tj. 38 zł. 40 gr. za worek. Tymczasem u nas cukrownie pobierały przed podwyżką za taką samą ilość cukru 65 zł., a obecnie żądają od odbiorców 75 zł. Wynika stąd, że cukier krajowy kosztuje u nas prawie o 100 proc. więcej od cen obowiązujących na całym świecie.

Aby uniemożliwić import cukru zagranicznego, który skłoniłby niezwłocznie cukrowników do obniżenia ceny, od 15 września r. b. wprowadzone ma być podwyższone cło, mające wynosić podwójną wysokość akcyzy wewnętrznej. Dotąd cło to wynosiło 35 zł. i import cukru zagranicznego bezwzględnie opłacałby się. Aby i tą drogę zamknąć ma być nałożone cło w wysokości 70 zł. na worku.

Tak to kosztem konsumentów rząd chroni przemysł cukrowniczy i stwarza dlań atmosferę cieplarnianą, zamiast zmusić go do przystosowania się do warunków konkurencyjnych. W tej polityce rządu mamy dowód, że nowy kurs „protekcjonistyczny" jest u nas już oddawna rzeczywistością i całkiem niepotrzebnie p. Grabski wywiesił obecnie protekcjonizm na wielki dzwon.

HANDEL

ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH WE LWOWIE. Z okazji Targów Wschodnich odbył się we Lwowie dnia 12 i 13 bm. zjazd Związku Izb Przemysłowo-handlowych Rzeczpospolitej Polskiej. Na zjeździe obecni byli przedstawiciele izb: Brodzkiej, Krakowskiej, Bielskiej, Katowickiej, Poznańskiej, Bydgoskiej Toruńskiej, Grudziądzkiej. Z ramienia izby Lwowskiej wzięło udział prezydjum izby z p. Dr. Kolischerem na czele. Celem zjazdu było omówienie i uzgodnienie poglądów w całym szeregu spraw dotyczących aktualnych zagadnień gospodarczych Polski. Poruszano sprawy: zwołania międzynarodowej konferencji drzewnej organizacji instytutu eksportowego, wprowadzenia do ustawodawstwa o postępowaniu sądowem właściwości sądów fakturowych oraz sprawę obecnej sytuacji gospodarczej, a w szczególności reglamentacji przywozowej.

(rw) **EKSPORT DO PALESTYNY.** W związku z umieszczonym ostatnio artykułem o postanowieniach celnych w Palestynie, dowiadujemy się ponadto z nadesłanego przez polskiego konsula w Palestynie protokołu posiedzenia poświęconego sprawie nawiązania stosunków handlowych polsko- palestyńskich, że z powodu trudności połączeń pocztowych Polski z Palestyną, konsul nasz zwracał już uwagę władz polskich na konieczność kierowania poczty drogą przez Triest, co obecnie ze względu na brak konwencji pocztowej z Włochami, nie jest praktykowane.

Uczyniona w tej mierze obietnica Dyrektora poczt nie została dotychczas spełniona.

Drugim niemniej ważnym szkopułem w stosunkach handlowych polsko- palestyńskich są trudności formalne przy tranzycie przez Rumunję. Również i ta kwestja została przez naszego konsula poruszana wobec władz polskich ze skutkiem dotychczas niewiadomym.

Należałoby sobie życzyć, by władze nasze w interesie poprawy naszego bilansu handlowego uczyniły wszystko celem usunięcia przeszkód utrudniających nasz eksport.

PODROŻENIE SPIRYTUSU. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dniem 1 września opłata skarbowa łącznie z dodatkiem samorządowym od 1 hektolitra spirytusu mocy 100 proc. ma wynosić 430 zł. dla krajowego i 670 zł. zła zagranicznego. W związku z tem podwyższone zostały odpowiednie ceny spirytusu czystego i rozcieńczonego w sprzedaży hurtowej i detalicznej.

POŁOŻENIE NA RYNKU ZBOŻOWYM. Niepogoda w ostatnich dniach opóźniając proces młocki, wpłynęła niekorzystnie na rozwój ruchu transportów eksportowych. Skutkiem tego podaż żyta na rynku krajowym cokolwiek się zwiększyła. Ceny osiągnęły zupełne zrównanie z obecnemi cenami na rynku europejskim. Niemcy w dalszym ciągu nie wchodzą w rachubę, jako importerzy polskiego żyta. Jednakże gros tranzakcji załatwiane bywa przez firmy niemieckie, które pośredniczą przy zakupnie zboża polskiego w Danji, Holandji i Czechosłowacji. Transporty przeważnie idą tranzytem przez Niemcy. Na rynku krajowym nastąpiło pewne odprężenie sytuacji skutkiem zwiększenia popytu. Warunki kredytowe przedstawiają się w miesiącu bieżącym cokolwiek lepiej niż w ubiegłym.

(rw) **NOWE NIEMIECKIE ZARZĄDZENIE CELNE PRZECIW POLSCE.** Od dnia 1 września br. obłożyli Niemcy import polskiej pszenicy cłem przywozowym 10 marek na 100 kilogramach, czyli zamknęli granicę.

(rw) **UPADŁOŚCI W NIEMCZECH.** Liczba upadłości w Niemczech w ubiegłych miesiącach przedstawiała się następująco: w maju 778, w czerwcu 740, w lipcu 788, w sierpniu 721.

(rw) **ZAKAZ PRZYWOZU DO ROSJI.** Zabroniony został ostatnio przywóz do Rosji Sowieckiej prób towarowych, posiadających wartość handlową. Dozwolone jest jedynie przesyłanie prób w ilościach tak małych, aby nie nadawały się one zupełnie do dalszej sprzedaży. W przeciwnym razie będą próbki zwracane eksporterom.

FINANSE

O REWIZJĘ KONCESJI MONOPOLOWYCH. Związek Izb Przemysłowo-handlowych uchwalił odnieść się do Rządu z memorjałem domagającym się czasowego wstrzymania wykonania ustawy o ograniczeniu w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych aż do uchwalenia przez sejm noweli do tej ustawy.

(rw) **PŁYNNOŚĆ RYNKU PIENIĘŻNEGO W AUSTRJI.** Warunki na austrjackim rynku pieniężnym są nader korzystne. Podaż pieniędzy jest tak wielką, że mało kto korzysta z dyskonta 10 proc. w Banku narodowym, bo z ręki prywatnej nietrudno otrzymać kredyt na 8 i pół do 10 proc. rocznie. Prywatny kredyt dostarczany jest głównie z zagranicy. Wielkie przedsiębiorstwa austrjackie otrzymują zagranicą jeszcze lepsze warunki kredytowe. Szczególnie łatwo można otrzymać kredyty na krótkie terminy. Wobec takiej sytuacji rynku pieniężnego, spodziewaną jest zniżka stopy dyskontowej Banku narodowego z 10 proc. na 9 proc.

ZGRZYTY.

Policjanci - na raty

mają rządowi spłacać dostarczone im plecaki i hełmy berlińskie.

Chodzą w Krakowie,
Chodzą też w Chełmie,
Policjantowie
W berlińskim hełmie.

W sposób wiedeński
Prowadzą wozy
Z angielska drabów
Ciągną do kozy.

Za plecak z pleców,
Za hełm na głowie,
Rządowi płacą
Policjantowie.

Dola ich: same
Ciernie, nie kwiaty!
Walczyć ze zbójem
I — płacić raty!...

Koren.

Z EKRANU.

Lot naokoła świata

(Kinoteatr „Uciecha").

Odbyłem wczoraj połowę lotu naokoło świata i dotarłem narazie do Colombo. Wyjechałem z Paryża w towarzystwie Ellen Richter, Brunona Kastnera i jeszcze jednego pędraka, który mi się nie przedstawił, dlatego nie wiem, jak się nazywa ten miły łobuzowaty blondynek, wylądowałem w Genui, miałem temu łobuzowi kupić spodnie które tenże podczas podróży gdzieś zgubił, następnie poleciałem do Kairo, a stamtąd karawaną wielbłądów, żywo obrazek z „Niebieskiego Ptaka" przypominającą dotarłem aż do Suezu, a wreszcie zmęczony nużącą podróżą odpocząłem w Colombo.

Proszę się nie dziwić, żem był tak zmęczony, wszak jechał z nami sławny pilot Bruno Kastner, przepraszam Renald, przepraszam Turner, który miał w Colombo zamordować jakąś Hinduskę i dlatego stał się rekordowym pilotem. Byliśmy, tj. Ellen Richter i ja bardzo wzruszeni tą całą historją gdyż okazuje się, że Kastner, przepraszam Renald, nie, Turner wcale tej kobiety nie zamordował. Jak się ta historja skończy, doprawdy nie wiem, ale to wiem, że Ellen kocha Turnera. Trochę mnie to z początku martwiło, a nawet byłem nieco zazdrosny, ale pocieszam się prędko i życzę tej sympatycznej parze dużo szczęścia.

I tak marzyłem dalej, ale wtem zbudziło mnie mocne szczypnięcie. To moja przyjaciółka wgryzła się ostrymi, pielęgnowanymi paznokciami w moje ramie, dając w ten sposób wyraz swemu zachwytowi. Oczy jej pałały a z ust wydobywał się cichy szept - modlitwa: jak bajecznie te kobiety się ubierają! A ja myślałem, że się tak nad pięknością tajemniczego unosiła wschodu! Pomyślałem więc sobie, że dobrze robi kinoteatr „Uciecha" przyrzekając nam w najbliższej przyszłości wyświetlić film, „o czem marzą kobiety".

Ja zaś, biedna ofiara drutu kolczastego, ogradzającego Polskę, cieszyłem się ze zwycięstwa nad Grabskim Odbyłem podróż na około świata bez paszportu!

Mossel.

Pamiętajcie o „Keren Hajessod"!

Obcą była Żydom działalność kolonizacyjna. Zaabsorbowany prawie w zupełności działalnością na polu handlowem i przemysłowem, nie miał naród żydowski sposobności, ani możności poczynienia doświadczeń na polu pracy kolonizacyjnej. Brak także u nas naogół dokładnych wiadomości z zakresu historji kolonizacji i rezultatów tejże. Wskutek tego nie zawsze przykładamy należytą miarę do wielkości naszego własnego dzieła, zapominając zbyt łatwo jak nadzwyczajnie wielkiem, jak fantastycznie wspaniałem jest dzieło, stworzone przez ruch sjonistyczny w Palestynie.

Rezultatem XIV. Kongresu jest stwierdzenie faktu że trwałość naszego dorobku palestyńskiego jest zapewniona. — Żydowska kolonizacja Palestyny, żydowskie gospodarstwo, swoista kultura nie da się usunąć ni zmazać. — W niesłychanie krótkim czasie, w przeciągu kilku lat, pokonaliśmy największą trudność, wychowaliśmy pokolenie rolników żydowskich i użyźniliśmy pustynię. Wszystkiego tego dokonaliśmy ofiarną pracą, bez przymusu zewnętrznego, tylko siłą rozpędową ideału.

W przeciągu kilku lat dowiedliśmy, że potrafimy nasze nadludzkie wprost usiłowania urzeczywistnić. Niema dziś nikogo, ktoby nie wierzył w rzeczywistość Palestyny. — Żadna konstelacja polityczna nie zniszczy naszego dzieła, żaden wróg nas nie zmoże. Jedno istnieje tylko niebezpieczeństwo dla sjonizmu dla odbudowy Palestyny: że my ustaniemy w pracy, że my nie zrozumiemy wielkości naszego zadania i wielkości naszych rezultatów. Odbudowa Palestyny rozwija się pomyślnie, nie wolno nam w obecne mstadjum pozostawić ją własnym siłom. Ostatecznie wzmocnienie i utrwalenie nie może być dziełem jednostek, tylko zorganizowana siła społeczeństwa może je osiągnąć. Tempo rozbudowy i jej racjonalne ukształtowanie zależą od zasobów, jakimi nasze fundusze publiczne rozporządzają.

Ponosimy odpowiedzialność za to, by nie nastąpił zastój w pracy. Naszemi ofiarami na Keren-Hajessod winniśmy dowieść, że jesteśmy sjonistami. W okresie realizacji nie wolno operować słowami, za któremi nie postępuje czyn. — Tylko kto płaci maasser, dobrowolnie, w zrozumieniu że w epoce odbudowy prawdziwy sjonizm dokumentuje się czynami, ma prawo uważania się za sjonistę.

Podpisane stronnictwa sjońskie poczuwają się do obowiązku, zwrócenia uwagi wszystkiem sjonistom, bez różnicy zabarwienia partyjnego, nato, że pierwszym i najważniejszym ich obowiązkiem jest dobrowolna ofiara na Keren-Hajessod. — Tylko jeśli my, sjoniści, swój obowiązek należycie spełnimy, możemy się spodziewać, że porwiemy za sobą te części społeczeństwa żydowskiego, które jeszcze dotychczas do nas nie należą.

Na naszych barkach spoczywa dzieło, my jesteśmy dzierżycielami idei.

Kraków, 1 Tischri 5686.

Organizacja Sjonistyczna, Organizacja Mizrachi, Organizacja Hitachduth dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

Dział sportowy.

PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW Ż. T. S. „JUTRZENKA" W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę dnia 20 września b. r. w sali Towarzystwa Rolniczego przy pl. Szczepańskim l. 8, o g. 7-ej wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Omówienie ogólnej sytuacji w Klubie, 2) Najbliższe zadania sportowe na przyszłość. Zarząd uprasza wszystkich członków Towarzystwa do licznego jawienia się. Po referatach odbędzie się dyskusja.

ZARZĄD Ż. T. S. JUTRZENKA w Krakowie uchwalił na swem posiedzeniu z dnia 16 bm. przeprowadzić dla celów ewidencyjnych rejestrację czynnych członków Towarzystwa i wydać członkom nowe legitymacje członkowskie podpisane przez osoby statutem Towarzystwa do tego powołane. Zarząd uprasza wszystkich członków do składania starych legitymacyj w Sekretarjacie w lokalu firmy Rympel i Ska, przy ul. Gertrudy 14, celem wymiany ich na nowe legitymacje, które jedynie uznane będą za dowód członkostwa.

* * *

ZAWODY TENNISOWE T. S. JUTRZENKA—CRACOVIA odbędą się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 9-ej rano i o 3 popołudniu na kortach Sekcji Tennisowej K. S. Cracovia. W programie przewidzianych jezst 14 gier, a to gry pojedyncze pań i panów, gry podwójne pań i panów i gry mięszane.

CRACOVIA—AMATORSKI K. S. (Król. Huta) grają w niedzielę w Krakowie.

TRÓJMECZ: POLSKA—CZECHOSL.—JUGOSL. Według informacji otrzymanych z PZLA., wielokrotnie odkładany trójmecz lekkoatletyczny państw słowiańskich Polska, Czechsołowacja i Jugosławja, odbędzie się jednak jeszcze w roku bieżącym w Warszawie, a mianowicie w dniu 3 i 4 października.

„CYCLOPEDESRTE" czyli „CYCLO-CROSS" urządza wydawnictwo Rzeczypospolitej w Warszawie w dn. 27 września br. Trasę biegu tego, który jest nowością w Polsce, oznaczy w najbliższym czasie związek kolarski. Jako nagrody wyznaczyła Rzeczpospolita Puhar wędrowny dla zwycięzcy, 6 nagród wartościowych dla dalszych zawodników jakoteż 12 medali. Zgłoszenia przyjmuje Komisja wyścigowa Warszawa Dynasy Obożna 1/3, do dnia 25 bm. włącznie.

MORAVSKA SLAVIA grała ostatnio z Real Stadium Ovetense w Oviedo (Hiszpanja) 2:2.

STREJK SĘDZIÓW WE WIEDNIU. Jak już donieśliśmy strejkują we Wiedniu wszyscy sędziowie footbalowi z powodu odmówienia im wolnego wstępu na zawody. Związek zmuszony był obsadzić zawody w ubiegłym tygodniu przygodnymi sędziami, głównie byłymi graczami i funkcjonarjuszami klubów, którzy się dobrowolnie zgłosili. Eksperyment wypadł bardzo pomyślnie i naogół nie było utyskiwań na sędziów.

ORTH, słynny węgierski internacjonał, powrócił onegdaj do Budapesztu. Na dworcu powitały Ortha, którego wynoszono na noszach, liczne tłumy zwolenników które wygrażały się graczom austrjackim. Ponieważ na przyszłą niedzielę przypadają zawody Austrja-Węgry, istnieje obawa poważnych wykroczeń fanatycznych zwolenników Ortha przeciw graczom austrjackim.

MILJARD KORON dała gmina wiedeńska klubom wiedeńskim na sporządzenie tourniketów w związku z nowymi przepisami podatkowymi od biletów na zawody.

AUSTRJA—WĘGRY sędziuje Heritjes, Węgry—Hiszpanja Braun, Cejnar, lub Bauwens.

WĘGRZY dalej lgną do Włoch. Znowu przeniosło się kilku dobrych graczy węgierskich do Włoch. I tak znany międzynarodowy bramkarz F. T. C. Amsel i bramkarz Bacu Fodor już wyjechali na południe Dudas słynny obrońca Kispesti powrócił natomiast do Budapesztu.

CIEKAWY WYNIK. Zawody Coryntyjskie w Budapeszcie między Vasasem z Budapesztu a Elto z Raab zakończyły się wynikiem 11:7 dla Vasasu gdy w czasie przerwy wynik brzmiał 8:0 dla Vasasu.

AMER[illegible]KA prowadzi w walce tenisowej o puhar Davisa [illegible] przeciw Francji. Dalsze dwie rozgrywki nie wpłyną [illegible]upełnie na zdobycie puharu, który przypadnie w tym roku Ameryce.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dziewczę z karuzeli". Dramat w 10 aktach.

WANDA: „Klątwa szkarłatnego Boga". Dramat w 8-miu aktach.

NOWOŚCI: 1) „Huragan śmierci". Interesujący dramat życiowy w 8-miu aktach. 2) Arcywesoła farsa w 2 aktach.

SZTUKA: „Królowa niewolników" (Księżyc Izraela). Wznowienie wielkiego filmu biblijnego.

UCIECHA: 1) „Zwycięzcy przestworza". (Lot naokoło świata). Dramat ciekawych przygód w 8-miu aktach. 2) „Człowieku nie kąp się". Amerykańska komedja w 2akt ach.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Zygfryd Moses. „Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.